Cena 2 zł.

Kraków, wtorek 16 kwietnia 1946

NAPRZÓD

DZIENNIK SOCJALISTYCZNY

Nr. 71 Organ Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Partii Socjalistycznej Rok 55

Sprawa irańska wycofana z Rady Bezpieczeństwa

Premier irański o podpisaniu umowy ze ZSRR

Londyn (PAP) Ajencja Reutera donosi z Teheranu, iż rzecznik rządu irańskiego książę Firuz podał do wiadomości, że **ambasador Iranu w Stanach Zjednoczonych Hussein Ala otrzymał polecenie niezwłocznego wycofania sprawy irańskiej z Rady Bezpieczeństwa. Premier irański** Chavam Es Sultaneh oświadczył, że dzięki podpisaniu umowy radziecko-irańskiej sytuacja w Iranie uległa pewnej zmianie. Większa część wojsk radzieckich opuściła już Iran. Ambasador radziecki Sadczykow zapewnił rząd irański, iż ewakuacja wojsk Czerwonej Armii będzie zakończona 6 maja br.

Dziś Rada Bezpieczeństwa rozpatrywać będzie wniosek polski

Nowy Jork (SAP) Rada Bezpieczeństwa zebrała się dziś w poniedziałek 15 bm. wieczorem w Nowym Jorku. Na pierwszym miejscu porządku obrad znajduje się sprawa perska. Sprawa ta będzie natychmiast rozpatrzona przez Radę.

Wniosek delegacji polskiej, aby Narody Zjednoczone podjęły kroki przeciwko rządowi gen. Franco, będzie rozpatrzony prawdopodobnie we wtorek albo we środę.

Stanowisko Anglosasów

Londyn (PAP) Agencja Reutera donosi z Nowego Jorku, że delegacja brytyjska, na Radzie Bezpieczeństwa otrzymała już instrukcje jakie ma być stanowisko Wielkiej Brytanii podczas rozpatrywania na forum Rady sprawy hiszpańskiej. **Wielka Brytania, podobnie jak Stany Zjednoczone, popierać będzie przeprowadzenie jawnej dyskusji nad wnioskiem amb. R. P. w Waszyngtonie Oskara Langego, w sprawie rządu gen. Franco,** udziela przez niego schronienia hitlerowcom i zagrożenia Francji przez Hiszpanię faszystowską. Polska przedstawi na poparcie swego wniosku szereg dokumentów. W kołach miarodajnych przewidują, że wniosek polski zostanie poparty przez Francję, Meksyk, Zw. Radziecki, a być może przez Chiny i Au[illegible].

Wywiad amerykański o hiszpańskiej bombie atomowej

Waszyngton. Komentator Radia waszyngtońskiego Quentin Reynolds podaje, że Departament Stanu U. S. A. i amerykański Inteligence Service **posiadają informacje o tym, że uczeni niemieccy pracują nad bombą atomową pod opieką gen. Franco.** Reynolds podaje, że dokumenty znalezione w kancelarii Rzeszy w Berlinie dowodzą, iż Hitler wysłał w swoim czasie do Hiszpanii wielu uczonych, którzy pracowali nad bombą atomową typu „51" i „52" jeszcze w czasie wojny. Obecnie Niemcy pracują w zakładach przemysłowych noszących nazwy hiszpańskie a w rzeczywistości pozostających pod kontrolą I. G. Farben Industrie.

Sprawa Hiszpanii na Radzie Bezpieczeństwa

W dniu dzisiejszym zbiera się Rada Bezpieczeństwa ONZ dla omówienia wniosku złożonego przez przedstawiciela Polski, ambasador tow. Langego w sprawie Hiszpanii. Rada Bezpieczeństwa powołana jest na mocy statutu ONZ do zajmowania się wszelkimi sporami, które mogą zagrażać pokojowi świata. Rząd Polski przedłoży dowody, że istotnie Hiszpania generała Franco jest niebezpieczeństwem dla pokoju.

Prawdę powiedziawszy, to dziwnym się wydaje, że jeszcze teraz trzeba przekonywać niektórych ludzi o tym, iż Hiszpania jest tylko gorszym wydaniem hitlerowskich Niemiec lub mussolinowskich Włoch. Przecież gdy 10 lat temu, po zwycięskim wyborczym ludowego frontu republikańskiego w Hiszpanii, maleńki nikomu przed tym nieznany generał Francisco Franco stanął na czele rokoszu wojskowego przeciw prawowitej władzy, to los jego byłby wkrótce przypieczętowany, gdyby nie czynna pomoc wojskowa hitlerowców i faszystów. Franco był typowym dzieckiem interwencji faszystowskiej, która wbrew pięknoduchom „demokratycznym" na Zachodzie nie liczy się zupełnie z wolą większości ludnego narodu, gdy tylko wchodzą w grę interesy międzynarodowej mafii reakcyjnej. 1½ miliona Hiszpanów zginęło w wojnie domowej, dwa miliony dostało się do więzień i około 2 milionów Hiszpanów emigrowało. Oto w jak demokratyczny sposób Franco dostał się do władzy.

Polityka „nieinterwencji" w sprawy kraju, zagrożonego przez faszystowską reakcję wewnętrzną i zewnętrzną, głoszona przez tych samych „demokratów", którzy bardzo chętnie mieszali się do spraw państwa, w którym zwyciężyła lewica postępowa, doprowadziła po przez pierwsze i drugie Monachium do drugiej wojny światowej. Drogo zapłaciła ludzkość za tę niewybaczalną „tolerancję". Polska, która w tej wojnie poniosła tak ogromne straty, słusznie zatroszczyła się o to, aby międzynarodowym wysiłkiem zlikwidować to jawne ognisko zarazy faszystowskiej, które jeszcze zatruwa powietrze powojennego świata. Chodzi tu o niebezpieczeństwo zupełnie konkretne. Jeszcze w czasie wojny Franco spełniał zupełnie określone funkcje w służbie międzynarodowego wojującego faszyzmu. Pomijając już pomoc zbrojną, w postaci „błękitnej dywizji" wysłanej na front wschodni, Hiszpania frankistowska była agentem zaopatrzenia Niemiec, który pod pozorem neutralności, umożliwiał Niemcom korzystanie z amerykańskich produktów naftowych, cukru i pszenicy, a nawet z kapitałów angielsko-amerykańskich. Franco bowiem brał chętnie kredyt w Anglii i Ameryce finansując równocześnie Hitlera. Dług Niemiec wobec Hiszpanii wedle londyńskiej „Financial Times" z 20. I. 1942 już wtedy wynosił ponad miliard peset.

A kiedy przyszedł krach Mussoliniego i Hitlera, Franco obłudnie zaczął wypierać się, jakoby kiedykolwiek sympatyzował z hitleryzmem i faszyzmem (on niewiniątko jest tylko „chrześcijańskim demokratą" [illegible] „Falange" gotów jest przemianować na partię „labourzystowską"). Ale równocześnie udzielił gościny 60.000 mniejszych i większych „führerów" niemieckich, którzy po[illegible]nowali hiszpańskie nazwiska i [illegible] rodowici hiszpanie prowadzą [illegible] ożywioną działalność dla przygotowania przyszłej wojny o „ocalenie chrześcijańskiej Europy". W tym celu ci hiszpańscy Niemcy, przygotowują tam odpowiednie ładunki rozmaitych bombek atomowych, lub przynajmniej o to się starają.

Demokratyczna Polska dobrze uczyniła, stawiając sprawę Hiszpanii na porządku dziennym Rady Bezpieczeństwa. W kraju, gdzie niewygasło dotąd ognisko epidemii „czarnego moru" faszystowskiego, nie można być pewnym, czy pewnego dnia to ognisko nie przerzuci się pożarem na całą Europę lub inne części świata.

Beta

Rozmowy CKW PPS z SFIO

Paryż (SAP). W dniu 25. marca Generalny Sekretarz SFIO tow. Daniel Mayer odbył dłuższą rozmowę z przedstawicielami Polskiej Partii Socjalistycznej.

W rozmowie brali udział ze strony PPS. tow. Dębnicki, delegat CKW PPS na Francję i tow. Żuławski, attache prasowy ambasady R. P. w Paryżu. Rozmowy dotyczyły szeregu spraw interesujących obie partie. Omawiano m. in. sprawę wymiany stałych informacji prasowych i politycznych oraz zaproszenie ze strony PPS wycieczki dziennikarzy socjalistycznych do Polski.

Francuzi i Brytyjczycy opuszczają Syrię

Londyn. Ajencja Reutera donosi, że stosownie do umowy zawartej w Paryżu między Rządami Wielkiej Brytanii, Francji i Syrii, ostatnie działy wojsk brytyjskich i francuskich opuściły Damaszek dnia 15 bm. Pozostały tam tylko placówki dyplomatyczne i szpitale brytyjskie.

Niezdrowe objawy w górnictwie brytyjskim

Londyn (PAP) Angielski minister opału i energetyki Shinwell oświadczył na konferencji prasowej, że wydobycie węgla w Anglii nie odpowiada zapotrzebowaniom i że produkcja węgla w kwietniu będzie niższa, aniżeli w poprzednich miesiącach. Zdaniem Shinwella, główną przyczyną tego faktu jest brak wykwalifikowanych górników. W kopalniach pracuje wiele osób tylko po to, ażeby uchronić się od służby wojskowej. Górnictwo powinno być jak najszybciej oczyszczone z niepożądanych elementów.

Międzynarodowa Konferencja Socjalistyczna w Londynie

Warszawa (SAP) W [illegible] tygodniu odbyła się w CKW PPS w Warszawie konferencja prasowa, na którą zaproszeni zostali korespondenci warszawscy angielskich, amerykańskich i francuskich agencyj prasowych i dziennikarzy. Z ramienia CKW PPS w konferencji wzięli udział generalny sekretarz CKW, tow. Józef Cyrankiewicz, II sekretarz tow. Reczek oraz III sekretarz tow. Jabłoński. Z redakcji „Robotnika" obecni byli tow. Mitzner oraz tow. Jaszuński.

Na liczne pytania dziennikarzy zagranicznych wyczerpujących [illegible] wiedzi udzielił tow. Cyrankiewicz. [illegible] zakresu aktualnych spraw [illegible] gospodarcz[illegible] t. p.

Podczas konferencji tow. Cyrankiewicz poinformował obecnych dziennikarzy, że **CKW PPS przyjął zaproszenie, otrzymane od sekretarza generalnego brytyjskiej Partii Pracy, na Międzynarodową Konferencję Socjalistyczną, zwołaną z inicjatywy Partii Pracy na połowę maja [illegible] w Londynie. Poza tym spodziewany jest w najbliższym czasie przyjazd do Polski delegacji francuskiej i norweskiej partii socjalistycznej, zaproszonych przez CKW. PPS.** Na początku maja b r. przyjechać ma druga delegacja parlamentarzystów brytyjskich z Partii Pracy.

Na zakończenie konferencji dziennikarze zagraniczni podziękowali gospodarzom za szczere i wyczerpujące odpowiedzi na wszystkie pytania.

Londyn (SAP). Jak się dowiaduje korespondent SAP w Londynie wysłane już zostały zaproszenia na międzynarodową konferencję socjalistyczną, która odbędzie się w Londynie w połowie maja b. r. Zaproszenia wysłał sekretariat Partii Pracy, która jest inicjatorem i organizatorem tej konferencji.

Zaproszone zostały wszystkie partie socjalistyczne, lecz organizatorzy kierowali się przy układaniu listy zaproszonych zasadą, że z każdego państwa może być zaproszona tylko jedna organizacja socjalistyczna. Z względu na to nie zostały zaproszone na konferencję organizacje socjalistyczne w Bułgarii, Rumunii i Grecji, gdyż w każdym z tych państw istnieje po kilka, conajmniej po dwie organizacje socjalistyczne.

Niezaproszenie Grecji na międzynarodową konferencję socjalistyczną przez brytyjską partię pracy nabiera szczególnej wymowy gdy się uwzględni stosunek angielskiego min. spraw zagr. Bevina do sprawy greckiej.

Jak wynika z tekstu zaproszenia i jak wyjaśniają w kołach sekretariatu Partii Pracy na porządku dziennym konferencji nie znajduje się sprawa wznowienia, lub zreorganizowania międzynarodówki socjalistycznej.

Jak się dowiaduje korespondent SAP w Londynie przywódcy Partii Pracy wypowiadają się przeciwko odbudowie międzynarodówki socjalistycznej w najbliższej przyszłości.

Przed 10 Sesją KRN

Ponieważ w porządku dziennym posiedzeń plenarnych KRN nastąpiła zmiana, Biuro Prezydialne K. R. N. podaje do wiadomości, że posiedzenia plenarne X sesji Krajowej Rady Narodowej odbędą się w dniach 26 i 27 kwietnia 1946 r. w sali posiedzeń KRN w Warszawie, przy ul. Nowogrodzkiej Nr. 49, z następującym porządkiem dziennym:

1. Odwołanie i przyjęcie nowych posłów.
2. Expose Prezesa Rady Ministrów o sytuacji w kraju i pracach Rządu Jedności Narodowej.
3. Sprawozdanie Ministra Skarbu.
4. Referat przewodniczącego Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów o planie inwestycyjnym.
5. Sprawozdanie Ministra Spraw Zagranicznych w związku z ratyfikacją umów międzynarodowych.
6. Projekt postępowania w głosowaniu ludowym.
7. Sprawozdania i wnioski komisyj poselskich.
8. Zatwierdzenie dekretów Rządu Jedności Narodowej.
9. Odpowiedzi na interpelacje poselskie.

Posiedzenie w dniu 26 kwietnia rb. rozpocznie się o godz. 10-tej rano.

*

Biuro Prezydialne Krajowej Rady Narodowej zawiadamia, że posiedzenia poselskich komisyj KRN odbędą się w salach Domu Poselskiego przy ul. Wiejskiej Nr. 4. według następującego planu:

We wtorek, dnia 16 kwietnia 1946 r. komisje: oświatowa, rolna, skarbowo-budżetowa o godz. 10 rano.

We środę, dnia 17 kwietnia 1946 r.

1. Komisja do opracowania projektu regulaminu głosowania ludowego o godz. 9 rano, (posiedzenie tej Komisji odbędzie się w sali konferencyjnej w Belwederze.
2. Komisja Odbudowy o godz. 10 r.
3. Komisja Skarbowo-Budżetowa (II dzień obrad.)
4. Komisja Ziem Odzyskanych i Repatriacji o godz. 11 rano.
5. Wspólne posiedzenie Komisyi: Oświatowej, Pracy i Opieki Społecznej, Prawniczej i Regulaminowej, Rolnej oraz Zdrowia — o godz. 10 rano.
6. Komisja Pracy i Opieki Społecznej odbędzie się bezpośrednio po zakończeniu wspólnego posiedzenia 5 Komisyj.
7. Komisja Prawnicza i Regulaminowa odbędzie się bezpośrednio po zakończeniu wspólnego posiedzenia 5 Komisyj.
8. Komisja Zdrowia odbędzie się bezpośrednio po zakończeniu wspólnego posiedzenia 5 Komisyj.

We czwartek dn. 18 kwietnia 1946 r.

1. Komisje: Przemysłowa i 2. Wojskowa o godz. 10 rano.

KARTY WSTĘPU NA POSIEDZENIA KRAJ. RADY NAR.

Biuro Prezydialne KRN zawiadamia, że karty wstępu na posiedzenia plenarne X sesji Krajowej Rady Narodowej — które odbędą się w dniach 26 i 27 kwietnia 1946 r. w sali posiedzeń KRN »Roma« przy ul. Nowogrodzkiej Nr. 49 — będą wydawane przez Kancelarię Główną Biura Prezydialnego KRN w Belwederze (tel. 86-561) w dniach:

16 b. m. od godz. 10—14.
17 i 18 b. m. od godz. 8—14.
19 b. m. od godz. 8—12.
oraz po świętach:
23 kwietnia r. b. od godz. 10—14 i
24 kwietnia r. b. od godz. 8—14.
Począwszy od dnia 25 kwietnia r. b. karty wstępu nie będą wydawane.

Jeszcze o aferze porcelanowej

Katowice (SAP). W związku z notatką o aferze porcelanowej w Katowicach proszeni jesteśmy o zamieszczenie następującego wyjaśnienia: „Okres podczas którego popełniono owe nadużycia miał miejsce zeszłego roku na początku powstania PCH w Katowicach. B. dyrektor Wierzchowski, jak inspektor Towarnicki zawieszeni zostali za te nadużycia i usunięci z PCH w początkach października 1945 r. Od powyższego czasu nastąpiły zmiany na stanowisku naczelnym Dyrekcji Oddz. Katowice dwukrotnie. Powyżej przytoczone nadużycia Dyrekcji tych nie obciążają.

Stosunki handlowe ze Skandynawią coraz lepsze

Gdynia (PAP) Dla ułatwienia rozliczeń za należności zagraniczne polskich firm portowych, armatorzy Danii i Finlandii postanowili utworzyć w Banku Polskim w Gdyni akredytywę, z której pokrywane będą wydatki za usługi portowe.

Sprawa ta jest w toku realizacji. W toku organizacji znajduje się otwarcie podobnej akredytywy przez Norwegię. Armatorzy szwedzcy uruchomili w Banku Polskim w Gdyni akredytywę w wysokości 1.000.000 koron szwedzkich.

Uruchomienie akredytyw wszystkich państw skandynawskich, z którymi utrzymujemy ożywiony ruch żeglugowy, ułatwi polskim firmom usług portowych rozliczanie się z armatorami zagranicznymi, których statki przybywają do Gdyni i Gdańska.

Jednoizbowy parlament Francji

Paryż (PAP). W czasie dyskusji nad projektem konstytucji francuskiej wynikły różnice zdań między ruchem republikańsko-ludowym (MRP) a socjalistami i komunistami na temat, czy przyszły parlament ma być jedno- czy dwuizbowy. Socjaliści i komuniści głosowali za jednoizbowym parlamentem. Francja parlamentarna MRP wstrzymała się od głosowania. Jednakże głosy socjalistyczne i komunistyczne wystarczyły do uzyskania wymaganej większości, wobec czego przeszedł wniosek, zatwierdzający artykuł konstytucji, który przewiduje we Francji parlament jednoizbowy.

Różnice zdań wyłoniły się również na temat wyboru prezydenta republiki, MRP żąda, aby prezydent republiki wybierany był przez parlament, wyłoniony w głosowaniu powszechnym, łącznie z tzw. Izbą Związku Francuskiego, składającą się z przedstawicieli kolonii, wybranych w głosowaniu pośrednim. W ten sposób MRP pragnie nadać Izbie Związków Francuskiego charakter senatu.

Do porozumienia w tej sprawie nie doszło, wobec czego przewodniczący zgromadzenia konstytucyjnego, Vincent Auriol, zwołał konferencję przedstawicieli trzech głównych partii dla uzgodnienia spornych kwestii. Ale i ta konferencja nie doprowadziła na razie do kompromisu.

Kongres CGT

Paryż (PAP). Generalna Konfederacja Pracy podejmowała z racji swego kongresu bankietem delegacje cudzoziemskie, w ich liczbie delegatów polskiej Komisji Centralnej Związków Zawodowych, Motykę i Sokorskiego.

Delegacja polska złożyła CGT w upominku album z fotografiami zniszczonej Warszawy. Sekretarz CGT, Jouhaux, dziękował za podarek i w serdecznych słowach zapewniał, iż klasa robotnicza Francji uczyni wszystko, aby Warszawa powstała jeszcze piękniejsza niż była przed wojną. Tegoż dnia nasi delegaci złożyli wizytę prezydentowi republiki hiszpańskiej Barrio. Barrio oświadczył, że jeśli mocarstwa nie udzielą pomocy ludowi hiszpańskiemu, to ten z rozpaczy sam chwyci za broń. Następnego dnia w olbrzymiej sali kongresowej, ozdobionej chorągwiami wszystkich państw, przemawiali delegaci zagraniczni.

Pierwszy przemawiał delegat polski Sokorski. Delegata naszego powitały oklaski wszystkich obecnych. Sokorski pozdrowił kongres w imieniu KCZZ i zobrazował wysiłek odbudowy i rosnącą siłę związków. W zakończeniu mówca nawoływał do wzmocnienia międzynarodowego braterstwa świata pracy i wzniósł okrzyk na cześć braterstwa narodu francuskiego i polskiego.

W celu uratowania życia republikanów hiszpańskich, skazanych na śmierć w Barcelonie, kongres CGT uchwalił, aby natychmiast interweniować wobec Rady Bezpieczeństwa i zwrócić się o taką samą akcję do związków angielskich i amerykańskich.

Jouhaux i Franchon — sekretarzami gen. CGT

Paryż (PAP). Sekretarzem generalnym Generalnej Konfederacji Pracy został wybrany ponownie Leon Jouhaux, a drugim sekretarzem — Benoit Franchon.

Min. Bevin o trudnościach wyżywienia

Londyn (PAP). Brytyjski minister spraw zagran. Bevin oświadczył, iż w obecnej epoce celem Wielkiej Brytanii jest podniesienie stopy życiowej wszystkich narodów i ras. Brytyjska Wspólnota Narodów łączy wiele milionów ludzi i ponosi odpowiedzialność za każdego obywatela. Gdyby myślała inaczej, nie byłaby godna nazwy imperium. Dlatego jest straszliwą rzeczą gdy 5—6 milionów obywateli Imperium przymiera głodem i to po zwycięskim zakończeniu wojny. Rząd brytyjski doszedł do przekonania, że pierwszym jego obowiązkiem jest walka z głodem na Dalekim Wschodzie, nie zaś ułatwianie życia gospodyń w Wielkiej Brytanii Na daleką metę polityka ta tworzy dla Wielkiej Brytanii doskonałe rynki handlowe, o ile uda się wygrać walkę z głodem. Obecna sytuacja żywnościowa została spowodowana przez przyczyny klimatyczne i każdy rząd brytyjski miałby do zwalczenia te same trudności.

Próba głoszonych haseł

Londyn (SAP). Na posiedzeniu komisji do spraw wyżywienia delegat brytyjski ma ponowić propozycję W. Brytanii wprowadzenia racjonalizowania chleba pod warunkiem, że chleb będzie racjonowany również i w Ameryce.

Gen. Dyrektor UNRRY La Guardia zwrócił się pismem do prezydenta Trumana, aby 25 proc. pszenicy, dostarczanej do młynów amerykańskich było skierowane do UNRRY.

Z Buenos Aires donoszą, że Argentyna dostarczy do UNRRY 120 tys. ton pszenicy do 21. maja rb.

Przedstawiciel Argentyny w zarządzie UNRRY oświadczył, że prez. Peron przyrzekł szeroką współpracę z organizacją UNRRY — przez dostawy zboża.

Dyrektor Wydziału pszenicznego w Brazylii oświadczył, że obowiązujący przemiał pszenicy będzie 80 proc.

Hoover został zawiadomiony przez komisję aliancką w Berlinie, że w amerykańskiej strefie okupacyjnej nie ma środków dla utrzymania nawet głodowych racyj.

Dow, sił amerykańskich Mac Narney oświadczył, że wszystkie składy żywnościowe niemieckie są puste.

Pani Pearl Buck, przewodnicząca komisji do walki z głodem w Indiach oświadczyła, że jeżeli Indie nie otrzymają natychmiastowej pomocy — od 5—10 milionom ludzi grozi śmierć głodowa.

Waszyngton (SAP). Były Prez. Hoover specjalny wysłannik prez. Trumana, któremu powierzone zostało zapoznanie się z ogólno-światową sytuacją żywnościową po pobycie w Kopenhadze odwiedził Belgrad, Ateny, Kair — udając się następnie do Indii.

Delegacja czeskich kolejarzy w Warszawie

Warszawa (SAP). W niedzielę 14 bm. odwiedziła Warszawę 9-cio osobowa delegacja Czechosłowackiego Ministerstwa Komunikacji, która w Katowicach prowadzi rokowania w sprawach tranzytowych i komunikacyjnych z przedstawicielami Polskiego przedstawicielstwa Komunikacji. Wycieczka przybyła do stolicy Polski uruchomionym niedawno expresem Warszawa—Praga. Goście oglądali ruiny Warszawy i oświadczyli zgodnie, że byli przygotowani na bolesny i ponury widok, ale to co zobaczyli przekracza granicę ich wyobraźni. Podziwiali oni wytrwałość, z jaką w tak ciężkich warunkach buduje się na gruzach nowe życie. W godzinach południowych delegacja podejmowana była obiadem w hotelu Europejskim, w czasie którego w imieniu polskich kolejarzy przemawiał delegat Polski do rokowań, Dyrektor Wyszkowski, w imieniu towarzystwa przyjaźni polsko-czechosłowackiej redaktor Rubach w imieniu czechosłowackich gości kierownik delegacji dr David. Mówcy podkreślali potrzebę realnej i ścisłej współpracy obu narodów.

W lutym strajkowało w USA 1.430.000 rob.

Nowy Jork (PAP). Według danych ministerstwa pracy w lutym zanotowano w USA 460 strajków, w których brało udział 1.430.000 robotników. Zgodnie z ustawą Smith-Connally związki zawodowe poinformowały w marcu ministerstwo o rozpoczęciu nowych 830 strajków po upływie miesiąca od daty zawiadomienia.

Tak wielka ilość zatargów jest związana z akcją zawieranych na nowo umów zbiorowych. Jeżeli żądania robotników nie będą spełnione, należy czekać w najbliższym czasie wybuchu około 900 nowych strajków. Ministerstwo pracy komunikuje, że Stanom Zjednoczonym grozi fala strajków, znacznie większa niż jesienią roku zeszłego.

Japońskim zbrodniarzom wojennym wiedzie się nieźle

Londyn (SAP). Jak donosi tokijski korespondent News Chronicle „oczekujący procesu japońscy zbrodniarze wojenni żyją w więzieniu w luksusowych warunkach. Sypiają na łóżkach pokrytych jedwabną pościelą i rozczytują się w amerykańskich ilustrowanych gazetach dostarczanych samolotami z San Francisco oraz odżywiają się najbardziej wyszukanymi daniami.

Jugosławia uznaje przedwojenne traktaty

Białogród (SAP). Wicepremier rządu jugosłowiańskiego, Kardelj, oświadczył, że Jugosławia postanowiła uznać wszystkie traktaty, zawarte przez dawny rząd jugosłowiański. W ten sposób usunięta zostaje jedyna przeszkoda na drodze do ogólnoświatowego uznania rządu jugosłowiańskiego.

Konferencja pokojowa odroczona do czerwca

Londyn (SAP). Radio londyńskie podało nieoficjalną wiadomość, jakoby konferencja pokojowa miała być odłożona do pierwszych dni czerwca.

Umowa handlowa między Czechosłowacją a ZSRR

Praga (SAP). Radziecka prasa podała, że umowa handlowa między Zw. Radzieckim a Czechosłowacją została zawarta na przeciąg jednego roku, ale może być przedłużona. Według korespondenta moskiewskiego Zw. Radzieckiego dostarczy Czechosłowacji rudę, węgiel i bawełnę wzamian za maszyny i artykuły przemysłowe. Szef delegacji Czechosłowacji dr. Bibka oświadczył, że w rozmowach ze Stalinem osiągnięte zostało pełne porozumienie w sprawach politycznych.

„Stało się zadość sprawiedliwości dziejowej"

Przemówienie Prezydenta Krajowej Rady Narodowej
obyw. Bieruta na uroczystościach w Szczecinie

POLACY! Mieszkańcy piastowskiego Szczecina!

ŻOŁNIERZE — zdobywcy Odry i Nisy, strzegący dziś naszych granic!

MŁODZIEŻY POLSKA, która przybyłaś tu, aby święcić dziś triumf Ziem Odzyskanych!

RODACY! — wszyscy kierujący dziś swe serca i myśli ku tym ziemiom, na których rodziła się historia Polski!

Gorąco pozdrawiam Was w imieniu Rzeczypospolitej w pierwszą rocznicę wyzwolenia prastarych naszych ziem piastowych!

Minął rok od chwili, gdy zwycięska Armia Czerwona i walczące u jej boku Wojsko Polskie, wypędziły raz na zawsze poza granice Odry barbarzyńskiego niemieckiego najeźdźcę. W ciągu całego tysiąclecia napastował on, grabił i ujarzmiał kraje i plemiona słowiańskie ogniem i mieczem niszczył siedziby naszych praojców, odpychając nas z centrum Europy coraz bardziej na wschód i tworząc kosztem naszej wolności, kosztem naszej krwi i życia swoją grabieżczą potęgę. W ciągu ostatnich sześciu lat ta zbójecka potęga groziła całkowitą zagładą wielu narodom Europy i przyczyniła kulturze i gospodarce tych narodów straty niepowetowane. Naród polski poniósł straty najcięższe i najdotkliwsze. Ale mimo to wytrwaliśmy i doczekaliśmy chwili, gdy dziki, napastliwy germanizm, wróg odwieczny Słowiańszczyzny i Polski został rozbity i pokonany, a prastare ziemie ojczyste naszych przodków zostały nam przywrócone.

Największe w naszych dziejach wydarzenie

Dlatego zebraliśmy się tutaj, w celu uczczenia rocznicy największego w naszych dziejach wydarzenia.

Od Elbląga i Malborga, od Nisy Łużyckiej i Sudetów, aż po Szczecin i Bałtyk wszędzie powiewa dziś nasz sztandar biało-czerwony. Rozpoczęliśmy nowy okres historii polskiej; wróciliśmy na ziemie Mieszka I i Bolesławów, wróciliśmy na szlak Piastowiczów, tak obficie krwią polską zroszony w ciągu ostatniego tysiąclecia.

Tu właśnie, w polskim Szczecinie, na wybrzeżu Bałtyku, na odzyskanych naszych ziemiach zachodnich, w pobliżu rozbitego gniazda niemczyzny, chcemy dziś powiedzieć całemu światu — sprawiedliwości dziejowej, stało się zadość!

Stało się zadość sprawiedliwości dziejowej, ponieważ wiekowe krzywdy, które ponosiła Polska od chciwego, nienasyconego krzyżactwa, od butnej nawały pruskiej — od zbójeckiego hitleryzmu — zostały naprawione. Narody słowiańskie wraz ze wszystkimi narodami cywilizowanymi, pokonały ostatecznie hydrę teutońską, która od czasu Grunwaldu nie zaznała podobnej klęski.

Stało się zadość sprawiedliwości dziejowej, gdyż wola miłujących wolność narodów, wyrażona w Poczdamie, usankcjonowała odzyskanie przez Polskę tych ziem, które w ciągu stuleci zagrabił i usiłował zgermanizować Niemiec.

Stało się zadość sprawiedliwości dziejowej, gdyż na ziemiach tych stoi twardą stopą polski żołnierz, który patrzy pilnie na zachód, za Odrę i Nisę, strzegąc nie tylko bezpieczeństwa swojej Ojczyzny, ale sprawy pokoju całego świata.

Stało się zadość sprawiedliwości dziejowej, gdyż objął tę ziemię w posiadanie polski robotnik, polski chłop, inteligent pracujący. Przybył on tutaj z żoną i dzieckiem, ze skromnym dobytkiem, przybył jak troskliwy gospodarz na nowe gospodarstwo, i na tym gospodarstwie pozostanie już na wieki.

Stało się zadość sprawiedliwości dziejowej, gdyż Niemcy, których „gospodarstwa tutaj zbudowane na fundamentach z polskich kości, opuścili już w przeważającej części te ziemie. Nie wysiedlamy Niemców takimi metodami, jakimi oni nas wysiedlali w czasie okupacji. Niepotrzebna nam jest pomsta, nam Polakom wystarczy świadomość, że wnet, za niewiele tygodni, na tej ziemi nie będzie już tych, którzy ziemię tę nam zagrabili.

Zadania specjalne

Ale my musimy pamiętać, że na nas i na tych ziemiach naszych spoczywa zadanie specjalne. Muszą stać się one nie tylko klejnotem naszego kraju, nie tylko skarbnicą naszego przemysłu, rolnictwa i żeglugi. Muszą one stać się ponad to strażnicą pokoju Europy i bastionem bezpieczeństwa miłujących spokój narodów słowiańskich.

Położenie geograficzne Polski, pokojowe tradycje naszego Narodu, nasze poczucie wolności i niezależności własnej i cudzej, gorące pragnienie twórczej, pokojowej pracy nad rozwojem kultury Polski i ogólnoludzkiej, wreszcie głębokie umiłowanie zasad i ideałów demokratycznych przez wszystkie twórcze, pracujące warstwy naszego Narodu, wysuwają Polskę jako Naród, który nigdy nie zawiedzie w obronie pokoju i współpracy ogólnoludzkiej. Naród polski, który tyle wycierpiał od agresji obcej i niewoli, nie może niczego goręcej pragnąć, niż pokoju i współpracy nad odbudową dobrobytu i kultury zarówno wewnątrz, jak i nazewnątrz. Polska jednak graniczy od Zachodu bezpośrednio z krajem, w którym przez wieki całe kształtowała się krzyżacka psychika zaboru i lęgły się coraz nowe plany agresji. Nie ma innego sposobu zabezpieczenia się przed groźbą tej agresji na przyszłość, niż sojusz obronny narodów, pragnących pokoju, ich pomoc wzajemna i szczera współpraca gospodarcza i kulturalna.

Linie wytyczne polityki zagranicznej

Po linii takiej współpracy międzynarodowej i przyjaznego, sąsiedzkiego współżycia z otaczającymi Polskę narodami słowiańskimi, rozwija się polityka naszego odrodzonego Państwa pod kierownictwem Krajowej Rady Narodowej, P. K. W. N. i obecnie Rządu Jedności Narodowej. Polityka ta w świetle doświadczenia paru minionych lat, które rozstrzygały o naszych losach, okazała się jedynie słuszną i przyniosła już narodowi naszemu niezwykle doniosłe wyniki. Tej właśnie polityce zawdzięczamy odzyskanie naszych ziem i granic na Odrze i Nisie Łużyckiej. Jej zawdzięczamy przyjaźń sąsiedzką ze Związkiem Socj. Rep. Radz., której wyrazem była ofiarna walka Armii Czerwonej o wyzwolenie mas z niewoli niemieckiej, pomoc ZSRR w zorganizowaniu i uzbrojeniu Wojska Polskiego, braterstwo broni żołnierzy polskich i sowieckich, zawarte we wspólnych walkach z wrogiem hitlerowskim, olbrzymia i wszechstronna pomoc, jaką kraj nasz otrzymał i otrzymuje z ZSRR w pierwszym, najtrudniejszym okresie odbudowy naszych miast, linii komunikacyjnych, mostów, łączności, portów i wielu innych najważniejszych ogniw naszej gospodarki narodowej. Wspomnieć tu chciałbym choćby o tym, że nie zasielibyśmy naszych pól tej wiosny, gdybyśmy nie otrzymali pomocy w ziarnie siewnym z ZSRR. Niejednokrotnie znajdowaliśmy się w sytuacji nad wyraz krytycznej wskutek braków żywności, paliwa płynnego lub tych czy innych surowców przemysłowych i wychodziliśmy pomyślnie z tej sytuacji, dzięki przyjaznej pomocy naszego wielkiego sąsiada. Naród sowiecki nie tylko krwią swoją pomógł nam w odzyskaniu niepodległości, ale w naszej pracy pokojowej niesie nam nieocenioną pomoc sąsiedzką, pragnąc codziennymi czynami zadokumentować swą wolę do przyjaznej współpracy i współżycia z narodem polskim.

Wrogowie Polski i wrogowie pokoju w postaci agentów faszystowskich Andersa i band leśnych NSZ, reakcjoniści otwarci i zamaskowani, chroniący w duszy starą zaskorupiałą wrogość do ZSRR, nie chcą widzieć tych codziennych, szlachetnych objawów wzajemnego sąsiedzkiego współżycia naszych narodów — przede wszystkim dlatego właśnie, że są one wynikiem słusznej polityki, którą prowadzi demokracja polska. Ale każdy, kto szczerze miłuje Polskę i pragnie Jej niepodległości i rozwoju, winien zdawać sobie sprawę, że Naród Polski zepchnięty by został łatwo w otchłań zguby przez nawrót do dawnej polityki przedwojennej, i że rozbudowa jego dobrobytu może się oprzeć tylko na nowych podstawach polityki pokojowej, którą głosi i realizuje demokracja polska. Mówimy o tym ciągle i szczerze i gorąco pragniemy przyjaźni i współpracy zarówno ZSRR, jak ze Stanami Zjednoczonymi, z Anglią, Francją i innymi państwami demokratycznymi. Tylko demokracja polska skupiona wokół Krajowej Rady Narodowej jest też najbardziej zainteresowana w tym, by szlachetne zasady Karty Zjednoczonych Narodów urzeczywistniły się jak najpełniej i ze swej strony pragnie ona jak najczynniej współdziałać w ich realizacji w ramach Organizacji Narodów Zjednoczonych.

Nasza sytuacja geograficzna wymaga od nas jak największej czujności, a równocześnie nadaje ona szczególną wagę i znaczenie naszej pozycji w obronie i na straży pokoju światowego. Stąd wynika również specjalne znaczenie naszych zadań na Ziemiach Odzyskanych i olbrzymia waga trwałości naszych granic Odrze, Nisie i Bałtyku dla ogólnego pokoju.

Narody, które przeżyły straszne doświadczenie minionej wojny, niewątpliwie pragną pokoju i nie ma żadnych podstaw do tego, aby wątpić że współpraca międzynarodowa rozwijać się będzie pomyślnie pod hasłem pokoju. Wierzymy w to, że Polska odrodzona przy realizacji swych olbrzymich zadań i wysiłków spotka się ze zrozumieniem, z pomocą i z poparciem ze strony wszystkich mniej dotkniętych klęską wojny krajów, z którymi pragniemy żyć w przyjaźni.

Churchill kontynuuje błędy Lloyda George'a

Tym nie mniej nie możemy pominąć milczeniem głosów nam niechętnych, które wypowiadają tu i ówdzie wpływowi politycy konserwatywni w rodzaju p. Churchilla niedawnego premiera Anglii. W swym znanym przemówieniu, wygłoszonym w Stanach Zjednoczonych p. Churchill zakwestionował słuszność wysiłków Polski do utrwalenia swych granic na Odrze i Nisie Łużyckiej. Zarzuca on nam, Polakom, że zbyt jesteśmy jakoby chciwi na ziemie i że niepotrzebnie posunęliśmy się aż tak daleko na Zachód. Jakoś trudno przekonać p. Churchilla, że Polska chce żyć i rozwijać się, a nie mogłaby tego osiągnąć bez terytorium, odpowiadającego liczbie jej ludności i charakterowi gospodarki przeważnie rolniczej. Zamyka on oczy na to, że część ludności polskiej musiała co roku emigrować do Niemiec w poszukiwaniu sezonowej pracy rolniczej, właśnie na terenach obecnie odzyskanych ziem między Odrą i dawną granicą polską. Chłopi polscy emigrowali również do innych krajów, gdyż brak ziemi na karłowatych gospodarstwach chłopskich uniemożliwiał pełne zatrudnienie wolnych rąk roboczych. Ani te, ani inne argumenty nie przekonywują p. Churchilla i trzeba dojść do wniosku, że bynajmniej nie zależy mu na tym, aby Polska miała normalne możliwości bytu i rozwoju.

Po historycznej decyzji w Poczdamie, która była wyrazem jednomyślności trzech wielkich mocarstw — p. Chrurchill nie przestał, jak widać z jego ostatniej mowy, interesować się Polską. Uznał on za potrzebne zakwestionować słuszność decyzji poczdamskich.

Do czegóż zmierza jego obecne stanowisko? Zmierza ono do tego, aby podważyć jedność i współpracę w zwycięskiej koalicji antyniemieckiej, co w rezultacie musi doprowadzić do ponownego odrodzenia się sił ekspansji niemieckiej. Wierny tradycjom polityki konserwatywnej stawia on jeszcze raz stawkę na Niemców w tym samym duchu, jak w roku 1938 stawiał w Monachium Chamberlain. Jakże paradoksalnie wygląda fakt, że Churchill, który zwalczał w 1938 r. Chamberlaina dziś wstępuje w jego ślady. Monachium zrodziło ostatnią wojnę. Pan Churchill najwidoczniej pragnie powtórzenia.

Doświadczenia historii nie oddziaływują, jak widać, na polityków tego typu.

My jednakże winniśmy umieć ocenić, czego się możemy spodziewać od p. Churchilla. P. Churchill miał i ma dotychczas zwolenników w Polsce. Marzą oni również o przyszłej wojnie, sądząc, że przywróciłaby im utraconą władzę. Ale jest to złudzenie. Każda przyszła wojna wskutek ekspansji niemieckiej nie może ominąć Polski. Ewentualne zwycięstwo Niemiec niesie z sobą nieodwołalnie zgubę Polski.

Jeden jest kąt widzenia polskiej racji stanu: „kto z Niemcami -- ten przeciw nam"

Pokój w świecie i jedność w kraju
podstawą rozwoju Polski
(Dalszy ciąg mowy prezydenta KRN ob. Bieruta)

Naród polski pragnie trwałego p o k o j u na zewnątrz, niemniej pragnie spokoju i jedności wewnątrz kraju. Źle czynią ci, którzy jedność tę pragną osłabić w chwili tak odpowiedzialnej i osobliwej, jaką naród nasz przeżywa. — Jest to chwila odbudowy i odrodzenia sił narodu po najstraszliwszej katastrofie niewoli, która nam te siły wyczerpała.

Dalsze trwonienie tych sił na wewnętrzną walkę partyjną o wpływy, o mandaty, o zdobycie przewagi wpływów w społeczeństwie jest rzeczą po prostu nierozumną. W chwili tak osobliwej i w sytuacji, które postawiła przed nami zadania tak wielkie, tak doniosłe dla całej naszej przyszłości — należy na odwrót, jak najbardziej skupić siły i pomóc jak najszybciej Narodowi wydźwignąć się z osłabienia i stanąć twardo na nogi. Trzeba nawet w najsłabszych wzbudzić wiarę i potrzebę ofiarnego czynu dla wielkiego dzieła odbudowy. Otworzyły się przecież przed narodem naszym możliwości rozwoju tak olbrzymie, jakich nie mieliśmy dotąd w naszych dziejach.

Rozszerzyły się niewspółmiernie horyzonty Polski. Miliardami fal uderza teraz Bałtyk o przestronne Wybrzeże Polskie od Szczecina po Gdańsk i Elbląg. Dzień po dniu coraz liczniej na falach tych kołysać się będą nasze łodzie rybackie i okręty pod banderą polską.

LUDZIE O SERCACH WYGASŁYCH

Ludziom o sercu wygasłym, którzy wątpią w przyszłość Polski, radzimy: jedźcie nad morze polskie, popatrzcie, jak coraz gorętszym tempem wre praca w naszych portach. Uczyńcie pielgrzymkę na Zachód polski i ucałujcie świętą, odzyskaną ziemię Piastową, zroszoną krwią polskiego żołnierza... jest to wasz obowiązek. — Wsłuchajcie się przy tym w dźwięk mowy polskiej, które rozbrzmiewa coraz mocniej i radośniej tu, gdzie jeszcze rok temu słychać było tylko niemiecką...

Już niedługo nie usłyszycie tu innej mowy, niż nasza ojczysta!... I nie będzie nikt inny stąpał po tej ziemi świętej, prócz Polaków! Wszystkim, którzy sieją zwątpienie i wnoszą rozterki w duszę narodu — mówimy:

Rozszerzyły się niewspółmiernie horyzonty Polski, więc rozszerzcie i wy zgorzkniałe wasze serca.... — Wpuśćcie w nie więcej uczucia i miłości do Ojczyzny! A jeśli nie potraficie zdobyć się na to — przybądźcie tu nad prastarą naszą słowiańską Odrę... Uleczy was poszum jej wód i opowieści żołnierza, który forsował w bojach jej brzegi. Niech wam opowie uczestnik sztafety, który przebiegł przez Zagłębie węglowe, przez dolinę Nisy, przez piękny Śląsk, ile bogactw, ile piękna, ile cudnych krajobrazów mieści w sobie dziś nasza Ojczyzna!

Czeka ona na miliony rąk pracowitych, które wcielą jej skarby, jej zasoby, jej piękno w wielki proces twórczy, niosący narodowi dobrobyt i siłę. Nie czas więc na waśnie, na rywalizację, na rozdział wewnętrzny w narodzie.

Ludziom, którzy sieją niezadowolenie i zamęt w umysłach ludzkich, musimy powiedzieć:

Są trzy prawdy, które winniśmy zrozumieć, zwłaszcza tu na Ziemiach Odzyskanych, jeśli macie odrobinę dobrej woli ku temu:

Trzy prawdy

PIERWSZA PRAWDA: że Szczecin i ziemie piastowskie nad Odrą i Nisą mogły powrócić do Polski tylko dzięki polityce, którą podjęła wbrew „rządom" emigracyjnym Krajowa Rada Narodowa.

DRUGA PRAWDA: że przyjaciele p. Churchilla, którzy dziś zabiegają, aby rządzić Polską — nigdy nie byliby w stanie ani zdobyć, ani utrzymać granic polskich nad Odrą, Nisą i Bałtykiem.

I **TRZECIA PRAWDA** jest ta: że odbudowy Polski w nowych jej granicach może najpomyślniej dokonać tylko zjednoczona, zwarta ideologicznie, zdecydowanie odporna przeciwko zakusom reakcji, wsparta mocno na ścisłym przymierzu robotników, chłopów i inteligencji pracującej — demokracja polska!

Te trzy prawdy zawierają w sobie całokształt zasadniczych różnic politycznych między kształtującą dzisiejsze życie w odrodzonej Polsce demokracją — a stojącą poza narodem i przeciwstawiającą się mu reakcją. Ci co stoją na boku, jeszcze nie zdecydowani, chwiejni, wyczekujący — mają łatwą drogę wyboru i wyboru tego winni dokonać jak najszybciej.

Naród pragnie spokoju i szybkiej odbudowy zrujnowanego przez najeźdźcę kraju. Leży przed nami ogrom zadań i potrzeb, które wymagają natężonej, ofiarnej, gorącym zapałem i entuzjazmem przeniknięłej pracy. Najwięcej pracy tej wymagają odzyskane przez nas ziemie piastowskie. Nie szczędzili praojcowie nasi krwi serdecznej, przelewanej w ciągu długich wieków, aby nie dać zbójeckim hordom krzyżackim wydrzeć sobie tej ziemi.

Każda grudka tej ziemi świętej zmieszana jest z popiołami i krwią naszych ojców. Dziś ta ziemia jest znowu naszą polską ziemią. Zdobyta została ofiarną walką i braterstwem broni słowiańskiego oręża i oręż ten nie pozwoli jej sobie wydrzeć hordom krzyżackim. My wszyscy, którzy czcimy te ziemie, jak najświętszy nasz skarb narodowy, nie poszczędzimy trudu i wysiłku, aby zamienić ją w piękną krainę, kwitnącą dobrobytem i szczęściem całego narodu.

Ojczyzna wzywa nas teraz, abyśmy jej oddali całą swą twórczą energię, pracę naszych rąk i umysłów. Ta praca zrodzić zdolna jest cuda. Ona rychło zamieni leżące dziś jeszcze ugorem pola w kwitnące zbożem łany, w owocodajne sady i ogrody, w kraj mlekiem i miodem płynący, jak szczycili się tym krajem piastowscy praojcowie nasi.

OBYWATELE!
NIE SKĄPMY OJCZYŹNIE PRACY I NIE SKĄPMY JEJ SERCA!

Zjednoczmy się po bratersku w wysiłku twórczym nad odbudową Polski wolnej, niezależnej, silnej wewnętrzną zwartością jej szeregów i szczęśliwej ofiarną, gorącą, serdeczną pracą wszystkich obywateli.

Katastrofa kolejowa pod Mławą

Swolsztyn (SAP). Na stacji Konopki pod Mławą dnia 10. 6. 1946 wydarzyła się katastrofa kolejowa. Pociąg osobowy Nr. 633, wychodzący z Warszawy o godz. 22,45, a idący do Olsztyna, wpadł na stojący na stacji pociąg towarowy. Zniszczeniu uległy cztery wagony pociągu towarowego, a lokomotywa pociągu osobowego doznała lekkich uszkodzeń. Pociąg towarowy wiózł repatriantów ze Wschodu i tylko dzięki zimnej krwi maszynisty pociągu Nr. 633, który zdążył zahamować, nie było ofiar w ludziach. Kilka osób odniosło tylko lekkie okaleczenia. Zabity został jeden koń.

Po tymczasowym oczyszczeniu torów, pociąg do Olsztyna wyruszył z 3-godzinnym opóźnieniem.

Krakowskie odgłosy

Do nieznanej panienki

Niezdecydowanie świeci przez lekkie chmurki zamglone kwietniowe słońce. W starym „stołeczno-królewskim" m. Krakowie nikt na nie nie patrzy. Zbyt dużo „karikowych" potrzeb mają na ziemi jego powolni mieszkańcy.

Jadę zatłoczoną „trójką", wciśnięty przez opalonego szabrownika między dwie wesołe panienki. Obie bliźniaczo podobne siostry, czy też serdeczne koleżanki. Szczebiocą... Wyglądają jak się patrzy: starannie „zrobione" lisie twarzyczki, koloru krwawiącej rany manicur (za miesiąc uzupełni to „piękno" niemniej krzykliwy pedicur). Szabrownik „pożera" je łakomym wzrokiem. Takim samym jakim ogarnia półmisek z ulubionym smakołykiem — myślę bez wrogiego uczucia, rozbrojony pogodnym nastrojem przedświątecznym...

— „Dziennik Polski", „Naprzód", „Naprzód"! wrzeszczy na przystanku jakiś obszarpany mizerak, wdzierając się gwałtownie na tylny pomost tramwaju. Szabrownik odsuwa się z niesmakiem, starsza z panienek dowcipkuje, robiąc wymowny gest: Naprzód zawsze Pan możesz — wal Pan naprzód! Szabrownik pieści jej w stronę przedniego pomostu: — twarz roześmianym wzrokiem. Uśmiecham się i ja. S w o i się zrozumieli i kpią z tego, że życie poszło naprzód.

Narazie zjawisko to „nieszkodliwe" bawi ich tylko. Szaberek, lichwa i spekulacja idzie nienajgorzej. Kabzy pęcznieją w tempie zawrotnym, a wzdęte brzuchy tęsknią już do kuracyjnych soli drogiego uzdrowiska.

Łyk jest wyraźnie przejedzony i ironiczny patrzy z pod sennych powiek na „głupie szarpanie się" świata pracy.

Chcesz naprzód — wal bracie, ku wyjściu! Lecz nie rozpychaj się zanadto, bo m i e j s c a niewiele i konduktorzy czuwają nad wygodą pasażerów, którzy płacą a więc „mają prawo"...

Kochana panienko! Śmieje się ten, który śmieje się ostatni. Obyś nie zapłakała ostatnia nad swoją głupotą!

Tak — idziemy naprzód oddawna wytkniętym szlakiem, kopnym, lecz prostym. Idziemy przy każdej pogodzie: zarówno wtedy gdy grzeje nas wesołe słońce triumfu, jak i wtedy, gdy zwisają nad nami ciężkie, ołowiane chmury przeciwieństw życiowych i w serce zakrada się zwątpienie.

Przemierzyliśmy szmat tej drogi, na której końcu widnieje nowe, lepsze jutro. Idziemy naprzód i nie oglądamy się w tył. Mamy poza sobą wiele z tego, co jeszcze niedawno wydawało się nam bardzo dalekim. I już niewiele dni dzieli nas od tego jutra — znacznie mniej niż wam się wydaje!

Chcecie zawrócić nas z tej drogi, bo wiecie, że gdy ją skończymy, to skończy się wyzysk człowieka, skończy się szaber i wieprzowe kotlety, przeznaczone dla nas. Więc to grozicie nam, to nas łagodnie przekonywujecie, że jesteśmy szaleńcami pracującymi nad swoją zgubą.

I cieszycie się, gdy widzicie, że słabsi wśród nas zwalniają kroku trwożliwie oglądają się w tył i, wtórzą wam drżącym głosem.

Cieszcie się z tego, że nie zawsze jesteśmy zgodni w szczegółach, że dyskutujemy nad sposobami przebycia trudnej drogi, że kłócimy się czasem. To są drobne rozdźwięki w rodzinie, która nie zboczy n i g d y ze swej zasadniczej drogi, albowiem dobrze w i e m y, że droga świata pracy może być tylko jedna — ta, co prowadzi nas naprzód!!! 1

Włodzimierz Zarzecki

Kronika angielska

Spośród wszystkich członków gabinetu angielskiego minister Bevin cieszy się największą sympatią wśród opozycji konserwatywnej. Prowadzi on bowiem politykę zagraniczną ściśle według recepty prawicy angielskiej. Inni członkowie rządu Labour Party są namiętnie zwalczani przez konserwatystów. Prasa konserwatywna lamentuje nad groźbą nacjonalizacji przemysłu żelaznego i stalowego, którą zapowiedział rząd. Inni znów zwalczają projekt ministra zdrowia Bevina o reglamentacji zawodu lekarskiego i upaństwowieniu szpitali. Nie większe powodzenie wśród opozycji ma projekt ministra planowania, odnoszący się do budowy nowych miast. Nazywają oni projekt ten utopijnym. Nie podoba się również decyzja ministra wychowania o bezpłatnym zaopatrywaniu w mleko i posiłki dzieci szkolnych. Konserwatyści boją się, że budżet państwowy będzie miał cha- charakter polityczny i w obawie przed socjalizmem malują w jak najczarniejszych barwach sytuację międzynarodową, twierdząc, że w chwili gdy położenie międzynarodowe jest niepewne, powinno się dbać o stabilizację i spokój w kraju, a nie o socjalizm. To stanowisko wyjaśnia bardzo wiele i tłumaczy, kto jest zainteresowany w zakłóceniu spokoju międzynarodowego.

•

Nowe samoloty o nośności około 110 ton, klasy Brabazon, zamówiło angielskie ministerstwo lotnictwa cywilnego. Samolot taki będzie miał 8 motorów Centaurus po 2.400 KM, przy czym zamiast motoru tłokowego, będą po raz pierwszy użyte turbiny gazowe. Jako dalszą inowację budowy samolotu Brabazon planują użycie napędu rakietowego. Ten typ samolotu pasażerskiego o bardzo wielkiej ładowności ma rozwijać prędkość około 500 km. na godzinę.

•

Kradzieże samochodów stały się plagą dla automobilistów angielskich. Nie pomagają żadne zabezpieczenia i zamki. Przeciętnie co noc na terenie samego Londynu kradną 100 samochodów.

•

Mimo powolnej demobilizacji w wielu okolicach Anglii, daje się już odczuwać przypływ nowej siły roboczej. W rejonach przemysłu tekstylnego pojawił się już nawet pewien nadmiar robotników. Pisma konserwatystów chwalą sobie, że wskutek tego poprawiły się nastroje „moralne" wśród robotników pracujących.

•

Wśród robotników angielskich słychać coraz więcej narzekań na drożyznę. Wiele artykułów gospodarstwa domowego, podrożało więcej niż trzykrotnie. Robotnicy oczekują z niecierpliwością na wygaśnięcie w maju b. r. ważności ustawy, zabraniającej zmiany miejsca pracy według upodobania. Wszyscy interesują się również rezultatami pertraktacji o podwyżce w wysokości 1 funta szterlinga tygodniowo, które się obecnie toczą.

•

Przewiduje się dalsze zwyżki cen różnych artykułów, a szczególnie samochodów. Przemysłowcy twierdzą, że nie pokrywają swoich kosztów własnych. Winę składają w pierwszym rzędzie na wysokie koszta robocizny, twierdząc, że w Ameryce płace robotnicze podniosły się teraz o 18 centów po raz pierwszy od 1941 roku, podczas gdy w Anglii od tego czasu płace podniosły się od 68—73 centów. Także i przemysłowcy oczekują pewnych zmian na rynku pracy w związku z wygaśnięciem wyżej wzmiankowanej ustawy w maju br.

•

W maju ma być zniesione racjonowanie benzyny w Anglii. Reglamentacja benzyny trwała przez całą wojnę. Zapasy benzyny w kraju wzrosły, przyczyniła się do tego także poprawa sytuacji międzynarodowej w Iranie, gdzie olbrzymie rafinerie w Abadan przeszły już na wyrób benzyny zamiast paliwa dla okrętów. Podczas gdy światowe dzienne zapotrzebowanie na produkty naftowe ocenia się na 5 milionów 684 tysięcy baryłek po około 130 kg., to zapotrzebowanie Anglii i Irlandii wynosi dziennie 215 tysięcy baryłek, z czego 120 tysięcy — benzyny, a reszta nafty, oleju gazowego i innych destylatów.

(J. A.)

Na naukę nigdy nie jest za późno

Chrońmy rośliny lecznicze

Wiosna w pełni, oko nasze cieszą kwitnące krzewy i drzewa, barwne plamy pospolitych, a jakże pięknych zaczeńców, pierwiosnek — kluczyków, irysów, pełników i innych przedstawicieli naszej flory ojczystej. Czy większość z tych roślin spełnia wyłącznie rolę ozdoby, zaspakajając jedynie nasze uczucia estetyczne, czy też ponad to ma znaczenie użytkowe i gospodarcze?

Liczne rośliny dziko rosnące są bardzo cennymi i poszukiwanymi ze względu na swe właściwości lecznicze. Co rok ręką powołanych, częściej zaś niepowołanych zbieraczy zrywane są wprost olbrzymie ilości ziół noszących miano leczniczych. I tu wyłania się pytanie, czy wolno nam być biernymi świadkami, tego na naszych oczach odbywającego się dewastowania roślinności?

Powinniśmy sobie przede wszystkim uświadomić, jedno, iż poczynionych w szacie roślinnej szkód niejednokrotnie nie da się już nigdy naprawić. Zielarstwo, jako gałąź użytkowo-gospodarczą należy przeto traktować ze szczególnym umiarem pamiętając, że w rękach zbieraczy znajduje się jedno z naturalnych bogactw naszego kraju a od sposobu gospodarowania tym bogactwem będzie zależało, czy Polska w najbliższej przyszłości nie stanie w obliczu rozrabowanego rękami własnych obywateli skarbu, jakim są dziko rosnące rośliny lecznicze.

Czy ma to znaczyć, że należy całkowicie poniechać zbioru ziół leczniczych z dzikiego stanu?

Tak daleko posunięty środek ostrożności byłby może wskazanym w tej chwili na okres krótkotrwały — powiedzmy roczny, tak jak to ma miejsce z ochroną niektórych zwierząt łownych i zakazem polowań. — Przemawiają za wprowadzeniem w życie aż tak drastycznego zarządzenia wyniki rabunkowo prowadzonego zielarstwa w okresie okupacji niemieckiej i olbrzymie szkody, jakie wroga nam gospodarka poczyniła w świecie roślinnym.

Najlepszym środkiem zmierzającym do powetowania poniesionych strat byłoby podjęcie na jak najszerszą skalę uprawy roślin leczniczych i ograniczenia do minimum zbioru z dzikiego stanu. Realizacja tego projektu spotyka się jednak na wstępie z wielkimi trudnościami, z których najdonioślejszą jest brak w chwili obecnej nasion, względnie sadzonek, brak którego niczym zastąpić nie można.

Wykorzystując każdą sposobność podjęcia uprawy najbardziej poszukiwanych ziół, zastanówmy się teraz nad pytaniem, jakie rośliny dziko rosnące najwięcej ucierpiały, którym gatunkom grozi zagłada, jeśli nie będziemy ściśle przestrzegali zarządzeń otaczających je pieczołowitą opieką i ochroną?

Któż nie zna wczesno-wiosennych [illegible] — pięknych przylaszczek i sasanek? Rośliny te do niedawna pospolite na naszych ziemiach, na skutek masowego wyrywania ich zarówno dla celów leczniczych, jak ozdobnych, w niektórych okolicach stały się rzadkością. W miejscach, gdzie niebieskie łany pokrywały całe podłoże, dziś z trudem znajdujemy jedynie kępki lub nawet tylko pojedyncze okazy tych cennych w lecznictwie roślin.

Czyż „miłośnikami przyrody”, — „miłośnikami roślin” nazwiemy tych wszystkich, którzy korzystając z każdej wycieczki za miasto, przywożą całe naręcza zerwanych bezmyślnie kwiatów, które nawiasem mówiąc, zamiast zdobić nasze mieszkania, w olbrzymiej większość wypadków, wędrują bezpośrednio na śmietnik, gdyż spalone promieniami słońca, pozbawione godzinami wody — do miasta dotarły w postaci zwiędnięgo wiechcia.

Do tych tak chętnie zrywanych roślin należą między innymi pierwiosnki kluczyki. Niszczyli je zresztą nie tylko ci tzw. „miłośnicy roślin”, ale również zbieracze ziół leczniczych — nic więc dziwnego, że podobnie jak wyżej wspomniane przylaszczki i sasanki, pierwiosnki również należą dziś do roślin, których zbiór jest zakazany.

Zapewne wśród czytelników wywoła zdziwienie wiadomość, że do chronionych należy także konwalia. Zawdzięczać to możemy jedynie instynktom rabunkowo-niszczycielkim ludzi. Gdybyż wszyscy chcieli ostrożnie zrywać same kwiatostany tej nie tylko ozdobnej i poszukiwanej dla swego zapachu roślinki, ale również bardzo cennej w przygotowywaniu środków nasercowych — nigdy nie doszłoby do jej wytępienia. Ale ludzie „nie mają czasu”, — trzeba jak najszybciej i jak najwięcej uzbierać, a że szarpnięta niecierpliwą ręką roślina wyrywana jest z częścią lub całym kłączem, cóż to kogo obchodzi. Nikt nie zastanawia się, że trudno odradzająca się konwalia stanie się w krótkim czasie rzadkim gościem na terenach, gdzie do niedawna było jej „jak trawy”.

W okresie wojny cierpiała bardzo marzanka wonna. Masowy jej zbiór miało usprawiedliwić zapotrzebowanie na kostki bulionowe, których kładową część stanowiło to wonne zioło.

Któż, chociaż pobieżnie interesujący się zielarstwem, nie zna tysiącznika, tej tak bardzo cenionej w ziołolecznictwie rośliny? W miejscach masowego występowania — tysiącznik łanowo pokrywał powierzchnię — dziś jest coraz rzadszym a nawet niekiedy niemal całkowicie wytępionym — trzeba przeto było, na równi z wymienioną marzanką ograniczyć jego zbiór.

A teraz parę słów o rosiczce, tej skromnej mało widocznej mieszkance torfowisk. W naszej florze jest ona przedstawicielką jedną z paru u nas spotykanych roślin owadożernych i jako taka ma duże znaczenie naukowe. Rosiczka cenną jest nie tylko dla nauki, pożądliwe oko zbieracza roślin leczniczych wypatruje wszędzie tę małą roślinkę, zaś ręka jego, nie kontrolowana rozsądkiem, wyrywa nieraz do ostatniego egzemplarza ten bardzo już u nas rzadki gatunek.

Rosiczka jest na liście ziół otaczanych całkowitą ochroną.

Dziś, kiedy przeżywamy piękną, ciepłą wiosnę, trudno przerzucić się myślą do okresu, kiedy ziemie nasze na dużej przestrzeni pokryte były lodowcami. Szata roślinna Polski na terenie zajętym przez przybyszów północnych, uległa oczywiście szalonym przeobrażeniom. Do nielicznych pozostałości z okresu polodowcowego należy jedna z najozdobniejszych roślin naszych stepów — miłek wiosenny. Jako osobliwość botaniczna coraz u nas zresztą rzadsza, masowo bowiem była zbierana dla celów leczniczych, została objęta bezwzględną ochroną.

Źle pojęta tradycja każe nam zdobić mieszkania i stoły w okresie wielkanocnym długimi wstęgami widłaka. We wszystkich miastach Polski stosy tej rośliny leżą na targowiskach i nikt przez chwilę nawet nie zastanowił się nad losem, jaki gotujemy — tak przez nas lubianemu — widłakowi?

Padł on ofiarą nie tylko miłośników pseudo-tradycji, w jeszcze większej mierze ucierpiał od zbieraczy ziół leczniczych. Widłak jest rośliną zarodnikową, w sierpniu dojrzewają zarodnionośne kłosy, z których w postaci bardzo drobnego pyłku wysypują się zarodniki. Zarodniki są niezwykle poszukiwanym surowcem zarówno w przemyśle farmaceutycznym, jak zbrojeniowym, nic więc dziwnego, że złakomieni wysokimi premiami nie przestrzegając prawideł zbioru, zbieracze bezlitośnie zrywali tę niesłychanie trudno odrastającą roślinę. Rezultatem tego rabunkowego gospodarowania jest wytępienie, miejscami doszczętne, widłaka.

Dla ratowania poważnie zagrożonych stanowisk zbiór widłaka jest całkowicie zakazany.

Nie mogę tu omawiać kolejno wszystkich ziół leczniczych podlegających ochronie. Podałam zaledwie kilka przykładów. Ci wszyscy, komu leży na sercu sprawa ratowania naszej szaty roślinnej przed zagładą, niechże bliżej zapoznają się z odnośną bogatą literaturą, niechże przed rozpoczęciem akcji zielarskiej nauczą się na pamięć wykazu roślin leczniczych, których zbierać nie wolno.

Nie zapominajmy, że Polska była jednym z pierwszych krajów, gdzie w zrozumieniu doniosłości zagadnienia opracowano i następnie jednomyślnie w Sejmie uchwalono ustawę o ochronie przyrody.

Bądźmy godni imienia propagatorów idei ochrony piękna ojczystej przyrody.

Dr. L. [illegible]

Majowy numer „Przeglądu Socjalistycznego”

Majowy numer „Przeglądu Socjalistycznego” ukaże się przed 1 maja. Bogata treść, 80 stron druku. Cena tylko 10 zł.

Komitety Wojewódzkie i Powiatowe winny nadsyłać telegraficzne zamówienia „Przegląd Socjalistyczny”, Warszawa, ul. Wiejska 18. z

Zmiany w komunikacji lotniczej

Warszawa (SAP). Z dniem 15 bm. w rozkładzie komunikacji powietrznej obsługiwanej przez samoloty P. L. L. »LOT«, z powodu dużej frekwencji na dotychczasowych trasach, nastąpią zmiany:

Na linii Gdańsk—Katowice przez Warszawę kursować będą dwa samoloty dziennie: do Krakowa loty odbywać się będą codziennie, a nie co drugi dzień, jak dotychczas; włączony zostaje z dniem 15 bm Szczecin do linii komunikacji powietrznej i otrzymuje codzienne połączenie z Warszawy przez Poznań.

Czasy odlotów z Warszawy są następujące: Do Gdańska o godz. 8.20 i 11.30 do Katowic o 8-ej i 12.20, do Szczecina i Poznania o 8.40, do Krakowa o 9.00.

Czas przelotu na trasie Gdańsk—Katowice wynosi 3 godziny 15 minut, na trasie Warszawa—Szczecin 3 godz.

B. szef ukraińskiego gestapo skazany na karę śmierci

Lublin (SAP). Przed specjalnym sądem karnym w Lublinie odbyła się rozprawa przeciwko Aleksandrowi Cz[illegible]chowskiemu, byłemu szefowi ukraińskiego Gestapo we Włodzimierzu Wołyńskim. Oskarżony wydawał wyroki śmierci na Polaków i sam wykonywał egzekucje. Od ofiar wymuszał złoto i kosztowności. W czasie rewizji znaleziono u niego 2 kg. złota i biżuterii.

Konfident skazany na śmierć

Częstochowa (PAP). Przed specjalnym Sądem Karnym w Łodzi na sesji wyjazdowej w Częstochowie toczyła się w dniu 11 bm. rozprawa przeciwko Kazimierzowi Gotkiewiczowi, oskarżonemu o denuncjowanie Polaków przed władzami niemieckimi, skutkiem czego zostali oni aresztowani i wywiezieni do obozów koncentracyjnych. Oprócz tego, chcąc wejść w posiadanie piekarni po Makowskim, Gotkiewicz nawiązał kontakt z gestapowcem Kałutą, skutkiem czego Makowski został wywieziony do obozu koncentracyjnego, skąd nie wrócił.

W toku przewodu sądowego wina Gotkiewicza została całkowicie udowodniona. Sąd skazał go na karę śmierci.

Na froncie odbudowy kraju

WROCŁAWSKA FABRYKA FAJANSÓW SANITARNYCH PRACUJE

Wrocław (PAP) We Wrocławiu odbyło się uroczyste uruchomienie i poświęcenie jedynej na Dolnym Śląsku fabryki ceramicznej, produkującej fajans sanitarny. Olbrzymie te zakłady dysponują 18 piecami o ogólnej pojemności 1450 mtr. sześć., siłownią składającą się z maszyny parowej oraz własnej elektrowni o mocy 112 kw., 14 młynami o pojemności 19 ton surowca i innymi urządzeniami. Dzięki pełnej poświęcenia pracy załogi robotniczej wyremontowano na przestrzeni blisko kilometra instalację rurową, uruchomiono maszyny, bocznicę kolejową i urządzenia przeciwpożarowe, a w tydzień zaledwie po przejściu fabryki oddano do użytku pracownikom stołówkę i dwa domy mieszkalne.

Obecnie fabryka zatrudnia 144 pracowników. Produkcja fabryki stale się zwiększa, wynosząc obecnie 30 procent stanu przedwojennego.

OLBRZYMIA MONTOWNIA SAMOCHODÓW POWSTAJE W SOLCU KUJAWSKIM

Bydgoszcz (PAP) W Solcu Kujawskim pod Bydgoszczą montuje się wielkie warsztaty samochodowe, które z biegiem czasu mają być przekształcone w wytwórnię samochodów. W tych dniach przybył do Solca pierwszy transport 31 samochodów ciężarowych z narzędziami. Przygotowuje się również miejsce dla maszyn przewiezionych z zagranicy.

Transport ten, obejmujący ok. 150 wagonów, stanowi kompletne urządzenie olbrzymich zakładów samochodowych, które w Anglii wypuszczały dziennie 50 samochodów po generalnym remoncie. Oprócz istniejących już hal fabrycznych, z których największa ma 110 mtr długości, buduje się nową, jeszcze większą halę, która ukończona ma być za dwa miesiące. Wszelkie roboty budowlane zakłady prowadzą we własnym zakresie.

4 NOWE SAMOLOTY ZAKUPIŁ „LOT”

Warszawa (PAP) W dniu 13 bm. Polskie Linie Lotnicze „Lot” otrzymały 4 dalsze samoloty typu „Dakota”, zakupione z demobilu armii amerykańskiej.

Samoloty te, mogące pomieścić każdy ok. 22 pasażerów i rozwijając maksymalną szybkość ponad 350 klm na godzinę, zostaną włączone do taboru PLL „Lot” i będą obsługiwały połączenia krajowe i zagraniczne.

W najbliższych dniach spodziewane jest nadejście jeszcze dwóch samolotów tego samego typu.

URUCHOMIONO DRUGI TOR NA LINII RADOM—JEDLNIE

Radom (PAP) Na odcinku Radom—Jedlnia uruchomiony został drugi tor kolejowy. Na odcinku tym, zniszczonym przez działania wojenne, zmieniono ok. 100 tys. podkładów kolejowych, [illegible]

Prowadzone są intensywne roboty na odcinku kolejowym Radom—Warka, przyczym z 6 zniszczonych na tej przestrzeni mostów, dwa są już odbudowane a pozostałe cztery są w naprawie.

Przystąpiono również do odbudowy mostu na Pilicy i istnieje możliwość, że linia kolejowa Radom—Warszawa uruchomiona zostanie w sierpniu rb.

TOWARZYSZE! Waszą drugą legitymacją jest pismo partyjne

Wyjaśnienianie

W artykule tow. H. Ciepielowej p. t. „Dla dzieci musi być wszystko" w nr. 69 „Naprzodu" podana była wiadomość, iż budynek przy ul. Augustiańskiej 1 jest niewykorzystany, a mieści się w nim tylko w kilku pokojach „Komitet żydowski". Zdaniem tow. Ciepielowej należałoby ten dom co rychlej wykorzystać na duży „Dom Dziecka".

Komitet żydowski uczuł się tą uwagą dotknięty. Wobec tego wyjaśniamy, że w czasie objazdu komisji MRN opieki społecznej Naczelnik Wydziału Opieki Społecznej zauważył, że dom ten zajmuje Komitet żydowski, i że dom ten przeznaczony jest na żydowski „Dom Dziecka". Okazało się dopiero teraz, że Komitet żydowski długo czekał na subwencję na remont domu i dlatego od października nic się w tym domu nie robiło.

Sądzimy, że Komitet żydowski porozumie się z Wydziałem Opieki Społecznej Zarządu Miejskiego i wspólnymi siłami urządzi się w najszybszym czasie „Dom dziecka", w którym tak polskie, jak i żydowskie dzieci znajdą właściwe warunki dla siebie.

Redakcja „Naprzodu"

Uroczystość esperancka

Warszawa (PAP). W dniu 14 b. m. odbyła się na cmentarzu żydowskim w Warszawie uroczystość w związku z 29-tą rocznicą śmierci twórcy międzynarodowego języka esperanto dr Ludwika Zamenhofa. Grób Zamenhofa został odnowiony i udekorowany kwiatami i flagami z zieloną gwiazdą esperancką.

W imieniu Międzynarodowej Organizacji Esperanckiej (Internacio Esperanto Ligo) przemówienie wygłosił ob. Sakowicz, w imieniu Warszawskiego Stowarzyszenia Esperantystów ob. mgr. Oratwer, w imieniu organizacji młodzieży esperanckiej ob. Kozłowski.

Mowcy podkreślali, iż ruch esperancki w okresie panowania hitleryzmu w Niemczech był prześladowany i tępiony. Obecnie znów wychodzi tygodnik esperancki „Heroldo de Esperanto", a w Polsce w najbliższym czasie ukazywać się będzie miesięcznik „Pola Esperantisto" (polski esperantysta), który wychodził do września 1939 r.

Uroczystość zakończono odśpiewaniem hymnu esperanckiego.

Oświatowa i wydawnicza akcja TUR-u

Warszawa (SAP). Zarząd Główny TUR przystąpił ostatnio do zorganizowania na terenie wszystkich oddziałów wojewódzkich Uniwersytetów Niedzielnych. Jest to jeszcze jeden krok do udostępnienia placówek oświatowych TUR-u ludziom pracy, którzy w dni powszednie nie rozporządzają czasem. Uniwersytet Niedzielny będzie miał głównie za zadanie skupić wokół siebie tych chętnych i pragnących oświaty, którzy wskutek braku czasu lub niedostatecznego przygotowania, nie mogą uczęszczać na Uniwersytet Powszechny TUR.

Uniwersytet Niedzieny nie jest szkołą zamkniętą — tworzy on półroczny kurs wykładów niedzielnych, obejmujących dwie dwugodzinne prelekcje w każdą niedzielę.

Program obejmuje szereg podstawowych problemów, które przez Komisję Nauczania zostały ujęte w następujące cykle: wszechświat i ziemia, podstawy współczesnej biologii oraz prawa rozwoju przyrody, rozwój techniki w społeczeństwie, geografia gospodarcza i polityczna świata, zagadnienie ekonomii politycznej, problemy historii Polski, literatura w walce o postęp, zagadnienia współczesnej Polski, zagadnienia współczesnego świata oraz prawa rozwoju społecznego.

Program ten, ujęty w formy jak najbardziej popularne, dostępny będzie dla najszerszych warstw robotniczych w prowincjonalnych oddziałach. Z wykładów korzystać mogą obok z góry zapisanych słuchaczy, również ci wszyscy, których poszczególny cykl interesuje. Uniwersytet Niedzielny w trakcie swego rozwoju może się stać wkrótce podstawą pod założenie Uniwersytetu Powszechnego.

Dla Uniwersytetów Powszechnych opracowuje się obecnie programy dla drugiego roku szkolnego. Przewiduje się zorganizowanie trzech wydziałów administracyjno-samorządowego, spółdzielczego i oświatowego.

Główną bolączką Uniwersytetów Powszechnych był dotąd dotkliwy brak książek. W tym celu przygotowuje się obecnie komplety książek, które będą stanowiły biblioteki podręczne. Dalsze zasilanie bibliotek następować będzie w miarę ukazywania się nowych wydawnictw.

W ramach akcji wydawniczej TUR wznawia wydawnictwo pisma popularno-naukowego „Wiedza i Życie". Zasadniczym celem tego miesięcznika jest służyć lekturą wszystkim chętnym, którzy pragną poszerzyć i pogłębić swój pogląd na świat i życie i w ten sposób zdobyć podstawowe wiadomości. Wobec dotkliwego braku książki o charakterze naukowo-popularnym, „Wiedza i Życie", zastąpi chwilowo wydawnictwa książkowe.

TUR przygotowuje również dwie wielkie antologie: „Myśli demokratycznej w Polsce" i „Robotnika Polskiego". Antologie te zostaną opracowane przez wybitnych socjologów i literatów polskich i będą stanowiły ważny dokument i materiał przeglądowy rozwoju polskiej demokracji i ruchu robotniczego.

Poza tym Zarząd Główny TUR w najbliższym czasie wydaje kilka bardzo ciekawych broszur, m. in. Leona Kruczkowskiego „Człowiek i Powszedniość", dra Henryka Greniewskiego „Co to jest plan gospodarczy" i prof. Marii Ossowskiej „Wzór obywatela w ustroju demokratycznym".

TUR w swej działalności wykazuje coraz większą aktywność, podejmuje pracę oświatową w bardzo wielkiej rozpiętości od najmniejszych placówek fabrycznych aż po uczelnię uniwersytecką, którą jest niedawno otwarta Wyższa Szkoła Nauk Społecznych w Krakowie.

Polska na festiwalu muzycznym w Londynie

Warszawa (PAP) Pierwszy powojenny (XIII z kolei) Festiwal Muzyki Współczesnej odbędzie się w lipcu br. w Londynie. Program Festiwalu ustali jury międzynarodowe, które wybierze z pomiędzy dzieł nadesłanych przez poszczególne sekcje program, obejmujący 2 koncerty symfoniczne i 3 kameralne.

Na zebraniu krakowskim wybrano jury krajowe w składzie: Z. Drzewiecki (przewodniczący), E. Umińska, St. Łobaczewska, W. Bierdiajew, T. Ochlewski, St. Wiechowicz, J. Hoffman.

Jury uchwaliło przedłożyć do wyboru jury międzynarodowemu następujące utwory: G. Bacewiczówna: II Kwartet smyczkowy, W. Lutosławski: Wariacje symfoniczne i 2 etiudy fortepianowe, I. Kassern: I. Koncert na orkiestrę smyczkową, S. Kisielewski: Sonata fortepianowa, A. Malawski: Symfonia i II Kwartet smyczkowy, R. Padlewski: II Kwartet smyczkowy, R Palester: Koncert skrzypcowy i Requiem: na sola, chóry i orkiestrę, A. Panufnik: Pieśni ludowe, M. Spisak: Koncert na 2 fortepiany, K. Regamey: Kwintet, A. Szałowski: Sonatina na obój i fortepian, B. Woytowicz: II. symfonia.

Jury zostało skompletowane wyłączaie z muzyków, przebywających w Krakowie ze względu na to, że jury międzynarodowe zbiera się w najbliższym czasie w Londynie, a okres czasu między zawiadomieniem o Festiwalu a ostatecznym terminem wysłania materiałów nutowych wynosił tylko kilka dni.

Kino w teatrze

W czasie, gdy pojawiły się pierwsze filmy, gdy zaczęła się rozwijać kinematografia, zdawało się niektórym, że przyszłość teatru jest zagrożona. Teatr nie był w stanie pokazać nienasyconemu widzowi tego wszystkiego na co mógł sobie pozwolić film. Mimo coraz to nowych ulepszeń i pomysłów w dziale dekoracji mimo wprowadzenia ruchomej sceny trudno odpowiednio przedstawić tło akcji — tak jak widzimy je w kinie. Okazuje się jednak, że film z roli współzawodnika teatru może się stać jego doskonałym pomocnikiem. Rzeczywiście, przy należytym zastosowaniu projekcja filmowa uzupełnia grę artystów odpowiednimi akcesoriami lub akcją, które ze względów technicznych nie byłyby inaczej możliwe do przedstawienia. Możemy więc na scenie przedstawić rozmaite cuda techniki, działanie żywiołów itd. i przy tym w sposób stosunkowo nie skomplikowany.

Na czym więc polega projekcja filmowa w teatrze i jak się ją stosuje. Otóż na scenie zamiast dekoracji umieszcza się płaskie lustra, a za nimi aparaty projekcyjne, wyświetlające odpowiednie obrazy na biały ekran, zawieszony nad portalem, na całą szerokość sceny, stroną tylną do widowni. Obraz rzucony na ekran odbija się w lustrze stojącym na scenie i w ten sposób może być oglądany przez widzów. Lustra są składane i można je częściowo usuwać i zastąpić innymi dekoracjami.

Wyświetlanie filmu stereoskopijnego, czyli plastycznego w podobny sposób umożliwia przedstawienie na scenie poruszającego się pociągu, wielki wodospad, okręt transatlantycki itp. Lampy projekcyjne pozwalają przy pomocy odpowiednich przezroczy zamieniać zwykłą podłogę sceny na łąkę, zorane pole czy też jezioro.

Ekranizacja estrady uzupełnia występy artystów wrażeniami wzrokowymi. Górale mogą tańczyć na tle gór, torreador śpiewa swą arię przed areną, żeglarz na tle wzburzonego morza.

Możliwości, jak widzimy, są ogromne. Warto zaznaczyć, że dekoracje takie zajmują bardzo mało miejsca. Zmieniać zaś je można momentalnie, co również jest bardzo cenne.

Jakież są jeszcze zalety ekranizowania sceny? Otóż dekoracje raz sporządzone przez doskonałych specjalistów mogą być w formie przezroczy czy taśmy filmowej przeniesione do różnych prowincjonalnych teatrów, gdzie bez tego trudno dać należytą wystawę. Oprócz tego dramaturg mieć będzie większe pole do popisu. Nie musi on krępować się wyborem miejsca akcji lub wynikającymi w toku jej sytuacjami.

Jednym słowem, zastosowanie ekranu na scenie teatru — wynalazek radzieckiego inżyniera Nowickiego — otwiera przed teatrem nowe możliwości.

L. A.

„Ojciec" Strindberga w Teatrze Powszechnym

Wznowienie tego sławnego dramatu jest dla nas tylko wznowieniem sławnej kreacji Adwentowicza. Przelewa on w nią całą swą osobowość aktorską, daje jej wszystkie swe możliwości, wznosi ją do poziomu swych szczytowych osiągnięć, i przez to właśnie pozwala nam ustalić, co on — Karol Adwentowicz — oznacza w rozwoju polskiej sztuki aktorskiej.

Kilkadziesiąt lat temu, kiedy deski scen zdobywała nowa literatura dramatyczna, walcząca o prawo jak najwierniejszego przedstawiania życia, stanął teatr przed koniecznością zerwania ze sposobami aktorskimi wytworzonymi poprzednio dla celów innej literatury dramatycznej. Zaczęło się poszukiwanie takich talentów aktorskich, któreby miały w sobie jak najwięcej przyrodzonych danych, umożliwiających zerwanie z dawnym deklamatorstwem, z patosem, z koturnowością, z posągowym gestem. W zetknięciu z dramatem nowym, którym wstrząsały bóle, krzyki i bunty ówczesnego życia, niektóre wymogi, dawniej surowo wysuwane wobec każdego adepta sceny, traciły znaczenie. W naszych teatrach, a jeszcze bardziej w teatrach zagranicznych, dla wielkich talentów aktorskich przestawał być przeszkodą głos niedźwięczny, czy nawet zachrypły, chód czy gest niegodny półbogów, królów, bohaterów, Wysocka, Solska, Sosnowski zdobywali scenę właściwościami, które w poprzedniej epoce teatralnej uważane były za mankamenty, wady, skazy.

Zapewne początkujący Adwentowicz zwrócił na siebie uwagę przede wszystkim przyrodzonymi swoistościami, umożliwiającymi jaskrawe odcięcie się od dawnej sztuki aktorskiej. Wnosił Adwentowicz na scenę swoistą mowę, całkowicie różną od tej, którą podawano za wzorową mowę aktora; inaczej, niż inni, rozkładał akcenty na sylabach słów, inne kadencje dawał zdaniom, ba, sam sposób dobywania głosu był u niego inny. Wnosił także swoisty ruch, wnosił go indywidualną odrębnością swego chodu, wnosił go niewidzianym dotąd w teatrze życiem ramion i niewidzianymi w nim rzutami głowy. Swoistości te nabierały głębszego sensu dramatycznego jako wyrazy nerwów czasu. Adwentowicz dał polskiej scenie neurastenie epoki.

Przymioty, które w osobowości tego aktora złożyła natura i które nieraz zrażały do niego niejednego widza, wszystkie te przymioty zużytkował on z najbardziej pomyślnym wynikiem przy odtwarzaniu postaci nieszczęśliwego ojca z dramatu Strindberga. Gra tę postać tylko tym, co jest w nim samym. Nie szuka dokoła siebie, nie bierze z zewnątrz nie obserwuje, nie studiuje, nie zadaje sobie trudu zdobywania i przetwarzania materiału mogącego wzbogacić, uplastycznić i uwiarygodnić postać uczonego rotmistrza, ponoszącego klęskę w walce z wrogością żony. Tym tłumaczy się, że najtrudniejsza część roli, tą, która zaczyna się nakładaniem kaftana bezpieczeństwa, a kończy udarem serca, nie zawiera w sobie niezbędnego minimum prawdy patologicznej. Tym tłumaczą się także inne braki jego kreacji. Z analogicznych zaniedbań pochodzą braki wszystkich jego kreacyj w ogóle.

Swoistości jakimi Adwentowicz rozszerzył swego czasu widnokrąg polskiej sztuki aktorskiej, straciły niemało ze swego znaczenia, odkąd polskie aktorstwo sposobami nie adwentowiczowskimi przełamało dawne szablony. Poza tym z biegiem lat młodzieńcze swoistości Adwentowicza zlagodniały, tak że np. jego mowa, uroniwszy swą wyróżniającą ostrość, a nie zasiąpiwszy tej straty nowymi nabytkami, nieraz cofa się w aktorstwo już przezwyciężone a na widzach, którzy jej nie znają z jej lat nowatorskich, czyni nawet wrażenie deklamatorstwa, nienaturalności.

Zjawisko, które pamięć teatru przechowa pod nazwiskiem Adwentowicza, powino być dla młodych aktorów nauką. Ci z nich, którym marzą się naprawdę wielkie czyny artystyczne, powinni zdać sobie sprawę, że nie są one możliwe bez uporczywego czyhania na *niezużytkowane dotąd aktorsko* uzewnętrznienia ludzkich charakterów. Aby te uzewnętrznienia znaleźć, trzeba ludzi obserwować, śledzić, poznawać, badać, a z zebranego tak materiału tworzyć *aktorską wiedzę o człowieku*. Z wiedzy tej korzystaliby aktorzy zależnie od naczelnych przesłanek artystycznych; inaczej, gdy chodzi o jak najwierniejsze oddanie rzeczywistości, inaczej zaś gdy chodzi o jej celowe przekształcenie. Ale u źródeł sztuki aktorskiej nieustannie odnawiać się musi aktorska wiedza o mowie, ruchu i twarzy ludzi. Bez tego mogą powstawać mniej lub więcej wartościowe figury sceniczne, nie powstaną jednak kreacje aktorskie — wielkie.

Tadeusz Peiper.

Ulicami Krakowa

Resztki bohatera

Środek placyku u zbiegu ulic Basztowej, Dunajewskiego i Garbarskiej wypełnia ładny zielony trawnik. Bardzo ładnie, tylko trochę ciasno. Podobno zostało tak przez pietyzm dla naszych bohaterów.

Projektowano bowiem zniesienie tego trawnika, żeby w końcu można było bez przeszkód wjechać na Łobzowską, ale cóż — pomnik.

Bo, pomnik nie byle jaki — tajemniczy. Trudno się było domyśleć, co to jest. Nie mamy szczęścia do pomników. I w Krakowie mało było ładnych. A już w jakiejś ciemnej wieżyczce, śpiczastej i figlarnej, trudno było rozpoznać znanego z rozerwanej koszuli na matejkowskim obrazie Rejtana...

Ale po co mówić o smutnej przeszłości. Pomnika nie ma. Zdmuchnęły go litosne wiatry pamiętnej burzy w lutym br.

Został jednak cokół. Kamienny, pękny cokół. I stoi już dwa miesiące. Trawka się zieleni, wiosna po kościach chodzi, a pamiątka zimowej burzy czernieje na słocie i skwarze — i stoi. I trudno doszukać się w niej najmniejszych walorów estetycznych.

Natura na pewno nie dokończy dzieła. Proponuję, żeby jakieś ludzkie siły zwróciły w końcu na resztki pomnika swe ludzkie oko i ludzkimi rękami nadały placykowi ludzki wygląd.

Niech nie straszy ludzi, jak niedokończony dom obok... ale o nim jutro.

jer.

Uwaga Redakcji: Płyta Nieznanego Żołnierza wygląda tak, jak powinna zawsze wyglądać. Dziękujemy.

Z życia Partii

Wiec w Prądniku Białym

W niedzielę po południu w nowym lokalu Komitetu Dzielnicowego PPS odbył się wiec robotników Prądnika Białego.

Wiec otworzył przew. K. Dz. tow. Jedynak i oddał głos tow. dr. Drobnerowi, przew. WKPPS, którego sala powitała gorącymi oklaskami.

Tow. Drobner przypomniał zebranym robotnikom pochody pierwszomajowe przed wojną, kiedy to robotnicy demonstrowali swoją zwartość, siłę i wolę zwycięstwa, a tymczasem po zaułkach czyhały siory policji, by skorzystawszy z jakiegoś pretekstu, rzucić się i rozbijać pochód. I każdy taki pochód był skupionym, sprężonym marszem prześladowanych, którzy co chwilę oczekiwali ataku endeckich pałkarzy czy sanacyjnych żandarmów. I mimo niebezpieczeństwa szedł czerwony proletariat Krakowa co roku 1. maja ulicami miasta wśród czerwieni sztandarów robotniczych jednakowo licznie i sprawnie.

A dziś! Dziś przygotowujemy się do uroczystego obchodu z pełnym poczuciem własnej siły i ze spokojem gospodarza. Bo nikt już nie rozbije dziś robotniczego pochodu i 1. maja — święto robotnicze — będzie świętem wolności i radości.

Tow. Drobner omówił przygotowania do zbliżających się uroczystości, po czym przyszedł do sprawy referendum ludowego i wyborów. W referendum ludowym klasa robotnicza zamanifestuje swą jedność i wolę utrwalenia dotychczasowych zdobyczy: budowania przyszłości na demokratycznych zasadach. Masy robotnicze pójdą do referendum w pełnym poczuciu historycznego znaczenia tego faktu.

Po przemówieniu tow. dr. Drobnera zabrał głos tow. Jedynak i omówił najważniejsze bolączki dzielnicy — przede wszystkim fatalną jezdnię i brak światła ulicznego. Podkreślił on, że podczas gdy zamożna Wola Justowska otrzymuje chodnik, Prądnik Biały, dzielnica robotnicza nie może się doczekać porządnej drogi.

Na zakończenie odczytał wniosek robotników Prądnika Białego do Prezydenta miasta Krakowa tow. Wolesa, w sprawie załatwienia tych niedostatków. Zebrani postanowili wysłać specjalną delegację do Prezydenta miasta.

Odśpiewaniem »Czerwonego Sztandaru« wiec zakończono.

Nadużycia w magazynach

Miejskiego Komitetu Opieki Społecznej

Specjalna Komisja do walki z nadużyciami i szkodnictwem gospodarczym przeprowadziła rewizję w magazynach Miejskiego Komitetu Opieki Społecznej w Krakowie. W magazynach znaleziono nagromadzone wielkie ilości odzieży z darów amerykańskich, które winny były być rozdane najuboższej ludności, co dotąd nie nastąpiło. Chodzi tu również o futra, kalosze, ciepłą odzież, która nie doszła do rąk potrzebujących, mimo że okres zimowy już minął. Stwierdzono poza tym, iż część wartościowych rzeczy pochodzenia amerykańskiego wymieniona została na brudną i zniszczoną odzież, nabytą na rynku miejscowym.

W związku z wynikami rewizji aresztowano kierownika magazynu Bronisława Dantona, u którego znaleziono cały szereg przedmiotów, pochodzących z zarządzanego przez niego magazynu.

Wzywa się wszystkie osoby, które mają ewentualne wiadomości o nadużyciach przy rozdziale darów amerykańskich przez M. K. O. S., zwłaszcza o wydawaniu rzeczy pochodzenia amerykańskiego, do zgłoszenia się w Delegaturze Krakowskiej Komisji Specjalnej do walki z nadużyciami i szkodnictwem gospodarczym — Kraków, Grodzka [illegible].

Uwaga Redakcji: Na marginesie tej wiadomości czujemy się w obowiązku wyrazić radość, że zagadnienie poruszonego w nrze 21-ym »Naprzodu« w artykule pt.: »Ulżyć magazynom!« potraktowane zostało także i przez Specjalną Komisję jako pilne.

Rezultat: jak wyżej.

Spółdzielnia mieszkaniowa

Z inicjatywy OKZZ odbyła się w lokalu Związku Rewizyjnego Spółdzielni RP konferencja w sprawie zorganizowania spółdzielni mieszkaniowej na terenie Krakowa. Spółdzielnia ta rozpocznie od prac nad wyremontowaniem zburzonych i uszkodzonych domów, by w ten sposób stworzyć podstawę do dalszego rozwoju budownictwa spółdzielczego.

Po omówieniu zasad statutu i regulaminu wybrano Komitet organizacyjny, do którego wchodzą przedstawiciele OKZZ, Związku Rewizyjnego Spółdzielni RP, SPB i Okręgowego Związku Zawodowego Robotników Budowlanych. Komitet ten ułoży plan działalności spółdzielni, przeprowadzi odpowiednią propagandę oraz będzie miał zadanie skoordynowania poczynań poszczególnych instytucji. W najbliższym czasie Komitet wystąpi z inicjatywą zwołania konferencji wspólnie z przedstawicielami Zarządu Miejskiego i TZP celem ustalenia możliwości wykorzystania wszystkich szans.

Inicjatywa podjęcia zorganizowanej akcji odbudowy i rozbudowy na zasadach spółdzielczych jest jeszcze jednym dowodem ożywienia naszego życia gospodarczego. Inicjatywa ta wyszła od robotników. Wyszła ona od robotników dlatego, że masy pracujące najbardziej cierpią z powodu głodu mieszkaniowego, podjęta zaś została w formach spółdzielczych, co dowodzi, że przede wszystkim robotnicy rozumieją znaczenie spółdzielczości, widząc w niej drogę do zapewnienia im należnego udziału w produkowanych dobrach.

Doświadczenia Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej pozwalają przypuszczać, że piękna ta inicjatywa rozwinie się w szeroką, mocną akcję.

(r)

Kącik radiowy

Zasady słuchania radia

Radio posiada dwie — bezkonkurencyjne właściwie — zalety, których nie znajdziemy np. w kinie, teatrze, w sali koncertowej lub wykładowej: primo — radio, jak mówi stary kawał, „można w każdej chwili wyłączyć", oraz secundo — radia możemy słuchać odizolowani od warunków zewnętrznych, nieskrępowani irytującym tak bardzo nieraz tłumem.

Obie te zalety są naogół przez radiosłuchaczy niedoceniane i ośmielamy się twierdzić nawet, że z niedocenienia tych właśnie zalet wypływa m. in. krytyka radiowa.

Program radiowy bowiem opracowany jest dla wszystkich. Każdy też znajdzie w nim coś dla siebie. Trzeba tylko chcieć i umieć wyłowić z programu odpowiednie dla siebie audycje.

Tymczasem większość niezadowolonych radiosłuchaczy słucha radia niewłaściwie, bez zachowania pewnych podstawowych elementarnych i nieodzownych warunków: zapomina, lub nie wie, że radia nie można słuchać bez przerwy, bez planu i, co najważniejsze, bez znajomości programu. Tak bowiem, jak nie idziemy na pierwszy lepszy film lub sztukę, odczyt lub imprezę sportową, lecz zapoznajemy się poprzednio z programem kin, teatrów itp., tak nie możemy słuchać radia bez przejrzenia uprzednio programu. Program radiowy winien być uławicznie rozpatrywany, wertowany. Winien on stanowić podstawę słuchania radia. W przeciwnym razie — bez zachowania tej nieodzownej, nienaruszalnej zasady — słuchanie radia staje się sportem wręcz uciążliwym.

Nie można poza tym zapominać ani przez chwilę, że humor nasz, samopoczucie, światopogląd zmieniają się ustawicznie. Jakże często jesteśmy zirytowani, zmęczeni, zniechęceni... W takich chwilach podchodzimy do wszystkiego z rezerwą, z góry nastawiamy się niechętnie, wszystko nas drażni, na wszystko patrzymy krytycznie. W takich chwilach wymagana jest jak najdalej idąca dyscyplina duchowa, higiena psychiczna. W takich też chwilach nie powinno się słuchać radia tak, jak w momentach podobnych nie wybieramy się do teatru lub kina. Tymczasem dzieje się zazwyczaj odwrotnie: rezygnujemy z pójścia do kina, natomiast włączamy aparat radiowy! I awantura już gotowa: — „Co oni ciągle gadają?!" — „Dlaczego ci ustawicznie rzępolą" „Ci się wściekła z tym jazzem!" itd. itp.

Program radiowy jest wówczas „okropny", świetny odczyt popularno-naukowy, wygłaszany przez sławę naukową w tej chwili przed mikrofonem, który w innym momencie stałby się dla naszego słuchacza ucztą duchową, jest „ględzeniem". Transmisja z meczu piłki nożnej zaś to „naciąganie słuchaczy", to: „czego się ten znów tam tak drze?!"

Aby uniknąć tego rodzaju niepotrzebnych rozdrażnień i niewłaściwego podejścia do radia, należy, powtarzamy raz jeszcze, zachować dwie podstawowe zasady: radia nie można słuchać bez przerwy, radia nie można słuchać bez znajomości programu.

REPERTUAR KIN KRAKOWSKICH

od środy 10 kwietnia 1946 r.

„Stars" „Wanda" — film o światowym rozgłosie: **CYRK.**

„Apollo" „Sztuka" — film francuski: **DOM BANKOWY.**

„Świt" — film angielski: **PŁOMIEŃ NIE ZGASŁ.**

„Wolność" — film amerykański: **MOCNY CZŁOWIEK.**

„Uciecha" — film muzyczny: **„WOŁGA WOŁGA".**

„Gdańsk" — film francuski: **DAMA Z MALAKKI.**

„Warszawa" — film szpiegowski: **POJEDYNEK.**

Początek programów: 15, 17, 19 kina: Scala, Sztuka, Wolność; godz. 14.30, 16.30, 18.30: Świt Gdańsk, Wanda, Warszawa, Apollo, Uciecha.

Przedsprzedaż biletów: Kraków, Wiślna 2, od 9—11.30 na dzień bieżący, od 13—16 na dzień następny.

Związek Zawodowy Pracowników Filmowych oddz. Krakowskiego zawiadamia o śmierci nieodżałowanego

śp. inż. Szczęsnego-Mysłowicza

długoletniego pioniera Polskiej Produkcji Filmowej pod firmą „Lumen" i honorowego członka zarządu Związku. Zmarł nagle na udar serca podczas wytężonej pracy dnia 13. kwietnia 1946.

Polska Produkcja Filmowa straciła jednego z najbardziej zasłużonych swych działaczy.

Cześć jego pamięci!

Pogrzeb odbędzie się w głównej kaplicy cmentarnej przy ul. Rakowieckiej w dniu 17. kwietnia 1946 o godz. 15.30.

ZARZĄD ZWIĄZKU

Nowy dyrektor krakowskiej rozgłośni Polskiego Radia

Dyrektorem rozgłośni krakowskiej Polskiego Radia mianowano dr. Jerzego Ronarda-Bujańskiego, znanego teatrologa i reżysera dramatycznego, a ostatnio kierownika działu słuchowisk w Polskim Radio.

Potrzebna od zaraz:

biegła maszynistka do pracy w Redakcji. Zgłoszenia osobiste w Sekretariacie Redakcji (ul. Orzeszkowej 7. II. piętro) między godz. 11—12.

DZIŚ W TEATRACH:

TEATR MIEJSKI IM. JUL. SŁOWACKIEGO — Godz. 18.30 „Ich dwóch", komedia w 3-ch aktach Romana Niewiarowicza.

TEATR STARY — Duża Sala — godz. 18.45 „Roxy" Conners.

TEATR STARY — Mała Sala — godz. 18.30 „Pasażer bez bagażu", komedia w 3-ch aktach Anouilha.

TEATR POWSZECHNY im. ŻOŁNIERZA POLSKIEGO — godz. 18.30 „Ojciec" Strindberga.

TEATR KAMERALNY TUR'u — godz. 19-ta „Świerszcz za kominem", sztuka w 4-ech aktach wg. Dickensa.

TEATR RTPD „WESOŁA GROMADKA" godz. 12-ta „Pinokio".

Radio

na dzień 17. kwietnia 1946 r. (środa).

Kraków. Godz. 6.00 Bicie zegara z Wieży Mariackiej. Pieśń Poranna. Kalendarz historyczny; 6.10 Muzyka poranna; 6.45 Dziennik poranny; 7.05 Program na dzień bieżący; 7.10 Gimnastyka poranna; 7.20 Muzyka lekka (płyty); 7.45 Powtórzenie najważniejszych wiadomości dziennika porannego; 7.50 Muzyka lekka; 8.05 Odczytanie programu na dzień bieżący; 8.10 Muzyka symfoniczna; 11.30 Kronika krakowska; 11.40 Fragmenty symfoniczne z płyt; 11.57 Sygnał czasu z Krak. Obserwatorium Astronom.; 12.00 Bicie zegara i hejnał z Wieży Mariackiej; 12.04 Na ziemiach odzyskanych; 12.20 Pieśni religijne; 12.40 Z życia narodów słowiańskich; 12.50 Koncert sekstetu P. R.; 13.50 Audycja literacka — 10 minut poezji; 14.00 Dziennik popołudniowy; 14.30 Informacje ogólnopolskie; 14.40 Koncert solistów; 15.00 „Wieś słucha" — programie: 1) Gazetka mówiona. 2) Męka Chrystusa w pieśni ludowej. 3) Pogadanka pt. „Zwyczaje wielkopostne wsi podkarpackiej"; 4) Chwila muzyki. 5) Skrzynka rolnicza; 15.55 Problemy dnia; 16.00 „Wielki tydzień na wsi" audycja dla dzieci; 16.10 Muzyka dla dzieci z objaśnieniami (z Łodzi); 16.40 Audycja dla młodzieży: „Bajka o gorącym kamieniu"; 16.55 Portrety pisarzy: „Boy-Żeleński" — pogadanka; 17.10 „Chopin północy — Edward Grieg" audycja; 17.55 Audycja wojskowa (z Poznania); 18.10 Reportaż dźwiękowy; 18.25 Pogadanka sportowa; 18.30 „Nauka przy śpiewniku"; 19.00 Audycja Chopinowska; 19.30 Dziennik wieczorny; 20.00 Przegląd historyczny muzyki angielskiej (audycja słowno-muzyczna); 21.00 Muzyka popularna; 21.30 Rozmowy literackie; 21.45 D. c. muzyki popularnej; 21.55 Odczytanie programu na dzień następny; 22.00 Utwory skrzypcowe (z Łodzi); 22.30 Ostatnie wiadomości dziennika radiowego; 23.25 Program na jutro; 23.35 Skrzynka poszukiwania rodzin zagranicą; 24.00 Hymn i zakończenie programu.

„ŚWIERSZCZ ZA KOMINEM" W TEATRZE KAMERALNYM TUR'U

Dickens jest mistrzem w rysowaniu ludzkich charakterów. Jego postacie są nam bliskie, żyją z nami. Śmieją się, smucą i mówią jak każdy z nas, i to jest głównym powodem popularności Dickensa. Przwodzenie „Świerszcza za kominem" w Teatrze Kameralnym TUR'u jest tego najlepszym dowodem. Emil Chaberski w swej inscenizacji i reżyserii wydobył i podkreślił ludzkość bohaterów tej sztuki, których postacie odtwarzają: Motyczyńska, Orska, Redlich, Różańska, Zbyszewska, Zielińska, Brodzikowski, Fuzkowski, Kurzawa, Olsztyn, Pelecki i Żarnecki.

Obóz oświęcimski pod opieką
Ministerstwa Kultury i Sztuki

Sprawa zabezpieczenia dawnego obozu koncentracyjnego w Oświęcimiu i terenów przyległych, niejednokrotnie była już poruszana w prasie. Podnoszono słuszne wezwania do ochrony tego historycznego miejsca, które przez barbarzyństwo i okrucieństwo katów hitlerowskich stało się krwawym dokumentem nie tylko polskiej, ale międzynarodowej martyrologii. Długi czas sprawa zabezpieczenia oświęcimskiego obozu przed zapędami »poszukiwaczy« złota, leżała odłogiem. Próby ochrony nie dawały żadnego rezultatu. Dochodziło do gorszących momentów, kiedy bandy, ogarnięte gorączką złota, profanowały mogiły i popioły milionów poległych. Protesty przeciw tym aktom i rabunkowej gospodarce niepowołanych ludzi nie minęły bez echa.

Ostatnio sprawa Oświęcimia weszła na nową drogę. Opiekę nad obozem objęło Ministerstwo Kultury i Sztuki. Wydział Muzeum pomników i martyrologii polskiej przejął z polecenia Ministerstwa ochronę nad obozem. W szeregu blokach stworzone będą sale wystawowe, dokumentujące bestialstwo Niemców. Blok doświadczalny, dziesiąty, słynna »królikarnia«, gdzie przeprowadzano straszliwe doświadczenia na kobietach w imię nauki niemieckiej, i blok 11, którego podwórze przez lata chłonęło krew rozstrzeliwanych, zamienione będą na mauzoleum.

Obecnie przeprowadza się likwidację magazynów poniemieckich. Dla zabezpieczenia terenu przed zapędami »poszukiwaczy« złota na czas likwidacji magazynów i przebudowy obozu na muzeum ustanowiono straż, złożoną z trzydziestu strażników Straży Przemysłowej. Należy przyjąć z uznaniem pełne zrozumienia i życzliwości stanowisko Wojew. Komendy M. O., która mimo trudności przydzieliła do ochrony obozu kilkunastu milicjantów.

Z końcem ubiegłego tygodnia udała się do Oświęcimia specjalna komisja z tow. wojewodą dr. Pasenkiewiczem, wicewojewodą inż. Kuleszą, dyr. Tymczasowego Zarządu Państw., przedstawicielami Prokuratury, Urzędu Informacji i Propagandy i Wojewódzkiej Komendy M. O. Zadaniem komisji było dokładne obejrzenie terenu i ustalenie planów zabezpieczenia obozu.

Komisja zastała na terenie obozu w Brzezinkach grupę osób, złożoną z kilkudziesięciu osób, uzbrojoną w kilofy i łopaty, która w poszukiwaniu złota rozkopywała ziemię. Niespodziany widok komisji spłoszył wyprawę. Równocześnie ujęto Zająca Aleksandra, który przychwycony został z kompletem narzędzi ślusarskich przy rabowaniu kranów w umywalniach bloków. Przytrzymano również poważnego rzeźnika z Oświęcimia przy ładowaniu trzech lodówek z baraków dawnego SS-lazaretu. Sprawca, dla ułatwienia sobie ciężkiej pracy wyłamał drewnianą ścianę bloku.

Władze wydały stanowcze i słuszne zarządzenia, celem zabezpieczenia terenu przed rabunkiem i profanacją. Za przkopywanie terenów obozowych grozi przymusowy obóz pracy. Profanacja prochów pomordowanych więźniów karana będzie przez Prokuraturę Sądu Specjalnego. Słusznie! Najwyższy bowiem czas, aby miejsce, gdzie każda piędź ziemi chłonęła krew mordowanych, bezimiennych bohaterów nie było przedmiotem eksploatacji hien, ogarniętych żądzą wzbogacenia się.

(K)

NIEURZĘDOWA TABELA WYGRANYCH
8-my (ostatni) dzień ciągnienia 4-ej Klasy

Główna wygrana 1.000.000 zł. Nr. 47483.

Wygrane po 100.000 zł. — Nr Nr: 37159 i 52726.

Wygrane po [illegible] zł. — Nr Nr: [illegible]

Wygrane po 20.000 zł. — Nr Nr: 2170 17626 28226 32083 39699 42238 48738.

Wygrane po 10.000 zł. — Nr Nr: 270 7279 17211 17483 18476 21991 22473 22767 23568 25562 26961 28185 28601 30238 32948 34294 34404 34925 47743 47912 53720 55131 59421 65120 65162 65404 68916.

Wygrane po 5000 zł. — Nr Nr: 483 3530 3573 3852 10415 13204 22058 25715 32565 35094 36197 37531 41110 41564 42309 45484 49009 49035 49038 50450 55149 56826 56875 57831 65074 66547 67329.

Wygrane po 2.500 zł. — Nr Nr: 1654 2386 3059 10619 927 11521 13423 16202 17445 540 919 18186 19643 20611 21330 363 700 798 23071 24547 25069 26140 505 724 27543 28911 961 30877 33200 580 826 [illegible]9340 614 42151 499 44385 45717 729 734 46655 47444 49435 8[illegible]5 50648 51655 52114 354 53140 56293 57062 60090 128 548 663 823 62091 123 451 587 63096 179 65257 568 66511 [illegible]

Wygrane po 2000 zł. — Nr Nr: 175 405 828 934 1092 273 75 498 2133 655 964 3073 200 413 595 781 4111 295 366 73 604 856 5078 506 6[illegible] 972 83 8003 557 994 9015 296 598 783 920 10001 214 306 401 43 85 618 11168 275 12224 489 500 13081 172 405 21 716 44 14136 313 824 15235 797 16187 247 71 989 17110 281 457 852 990 18857 91 19081 433 591 621 66 714 998 20041 113 24 606 21093 151 357 575 22559 702 23234 334 506 24148 379 439 565 25504 838 39 920 26015 318 27200 562 744 28048 29456 63 31143 613 94 720 121 295 463 81 621 770 958 33442 34237 327 433 714 35259 667 846 36065 359 84 446 550 70 930 37161 279 425 740 891 38318 536 604 39354 78 537 657 871 927 40056 307 607 59 41149 219 70 857 42165 218 504 65 43079 260 499 44132 592 45441 887 46369 480 587 839 47102 432 48061 86 109 87 364 447 674 868 964 49077 322 643 992 50182 254 400 51001 540 813 52045 190 92 207 320 457 678 53401 54134 78 282 421 55097 130 781 56070 204 582 71 57977 58358 571 86 602 49 949 59233 84 676 813 60113 73 83 206 367 486 610 33 741 61147 345 589 62100 42 54 63358 519 756 819 64054 99 65237 38 86 804 976 66030 93 228 67423 68155 98 492 521 667 75 914 69007 36 149 274 386 428 69910.

Wygrane po 1500 zł. — Nr Nr: 4 212 24 9 379 453 534 797 854 98 1037 90 182 783 87 872 93 912 65 96 2064 306 441 612 772 849 916 3393 544 678 752 975 4031 449 605 762 842 5021 146 61 [illegible]16 52 80 98 617 761 932 51 6021 35 3[illegible]3 570 818 7241 368 74 467 704 39 928 8325 431 625 718 803 54 982 9054 146 98 256 413 562 635 82 974 10073 161 349 88 717 53 812 76 998 11266 311 53 444 53 68 642 94 711 97 958 12087 488 525 652 58 72 914 13149 220 77 90 694 810 20 38 970 14050 275 772 826 15184 240 67 412 741 886 908 16352 79 521 687 807 949 51 73 17356 7 75 590 601 793 916 78 18051 111 375 541 665 833 924 39 44 68 19096 223 35 314 425 562 76 603 10 937 95 20013 49 132 333 515 32 701 37 879 87 971 21128 252 95 601 744 22086 125 393 7 676 731 814 95 23128 253 316 516 615 44 24047 305 440 660 767 25013 100 14 295 381 7 493 548 630 80 717 95 26055 103 70 90 365 547 80 660 76 707 8 305 18 802 3 28444 542 684 977 29138 67 78 99 392 448 88 544 52 648 796 836 49 30104 67 266 350 3 86 429 560 620 816 59 923 31117 310 425 915 32190 324 494 678 33010 347 420 83 512 32 64 34004 90 396 480 97 654 782 857 973 35133 202 37 405 53 7 66 8 762 877 36011 19 63 204 13 35 7 343 574 701 819 37128 220 94 537 669 858 38276 320 581 658 737 52 71 7 885 934 39213 358 401 35 62 75 753 969 40161 210 301 576 631 65 739 950 69 41191 314 94 492 531 5 650 767 824 965 80 42118 42 331 48 65 485 6 513 69 539 682 9 747 989 43037 133 203 471 708 934 58 44123 52 6 80 98 213 86 388 410 80 7 922 48 45034 261 332 478 646 751 818 46085 119 87 317 53 409 36 444 983 47112 303 51 77 409 64 543 55 745 864 910 14 27 48012 61 113 47 204 365 444 776 910 27 49078 159 220 526 [illegible]79 791 9 982 50166 71 93 268 321 440 96 614 665 712 50 877 51049 77 110 63 206 654 732 952 82 52076 423 [illegible] 658 883 965 53000 64 95 131 251 376 428 749 817 848 54693 771 813 43 909 55207 486 707 906 56210 552 [illegible]3 5[illegible]74 414 93 696 58172 324 521 43 761 99 880 906 10 59040 298 464 654 823 67 60036 163 290 508 618 41 702 883 61174 445 518 35 77 654 720 57 815 [illegible] 70 62219 64 579 622 51 732 826 905 63016 27 273 664 899 64085 268 592 708 729 883 925 50 65114 [illegible] 61 713 871 920 77 66150 70 212 [illegible]3 5 56 75 326 518 65 748 837 68 906 67100 253 614 29 723 90 40 [illegible]

Wygrane po 1.250 zł. i 1.000 zł. należy sprawdzać w kolekturze.

Poświęcenie stadionu KS „Garbarnia"

W niedzielę odbyło się na Ludwinowie uroczyste poświęcenie stadionu sportowego klubu sportowego „Garbarnia", odbudowanego dzięki pracy wszystkich pracowników Polskich Zakładów Garbarskich, którzy, z niesłychanym poświęceniem i ofiarnością dźwigając na gruzach dawnego obozu jeńców sowieckich w Ludwinowie swoje warsztaty pracy, odbudowali równocześnie teren ćwiczeń sportowych, by w ten sposób móc kontynuować tradycję jednego z najlepszych polskich klubów piłkarskich, zdobywcy nagrody Ministerstwa Spraw Zagranicznych za najlepsze wyniki, uzyskane na terenie międzynarodowym, mistrza Ligi z roku 1931 i czołowego reprezentanta naszego piłkarstwa.

Uroczystość rozpoczęła msza św. w Kościele Parafialnym, poczym pochód, złożony z pracowników Polskich Zakładów Garbarskich, wszystkich członków sekcyj K. S. „Garbarnia", harcerzy, dziatwy ochronki i szkoły ludwinowskiej i licznych rzesz sympatyków udał się na boisko, gdzie po poświęceniu przez księdza Zemana, wygłoszono szereg wzniosłych przemówień o idei sportu, jako czynnika decydującego o tężyźnie fizycznej i moralnej. Imieniem Gospodarzy powitał przedstawicieli: Tow. Wojewody, prezydenta miasta, dowódcy okręgu, partii politycznych, klubów sportowych i konsula czeskiego, dyr. Bogdanowski, poczym prezes K. O. Z. P. N-u, Filipkiewicz, i wiceprezes K. S. „Warty" dyr. Marcinkowski wyrażali swą radość z okazji powstania jednego z najpiękniejszych stadionów w Polsce.

Następnie tow. red. Statter złożył twórcom stadionu imieniem Okręgowej Komisji Związków Zawodowych, Polskiej Partii Socjalistycznej i Wojewódzkiego Komitetu Sportowego wyrazy uznania i podziękowania, wyrażając przekonanie, że linia rozwojowa, którą obrał sobie K. S. „Garbarnia" doprowadzi go do wytyczonych celów, z których najważniejszym są: „przez zdrowie młodzieży do dobra i potęgi Demokratycznej Ojczyzny".

Aktu przecięcia symbolicznej wstęgi, jako oddania dorobku Garbarni do użytku całemu Krakowskiemu światu Sportowemu dokonał prezes K. O. Z. P. N-u Filipkiewicz w towarzystwie przedstawiciela P. Z. P. N-u pułkownika Reymana, poczym na boisko wbiegły ubrane w stroje krakowskie kilkuletnie dzieci, sypiąc kwiaty na zieloną darń i biorąc w ten sposób boisko to w swoje posiadanie.

Następnie rozegrali oldboje „Garbarni" i „Fortuny" humorystyczny mecz między sobą, a po przerwie rozegrano zawody piłkarskie, Warta (Poznań) — Garbarnia, zakończone zwycięstwem gospodarzy 2:0 (1:0).

(w)

Czytajcie i rozpowszechniajcie „NAPRZÓD"

CENNIK OGŁOSZEŃ:

Ogłoszenia na 1 i 2 stronie za 1 mm szpalty . . . . . . 20 zł. w tekście za 1 mm szpalty . . 15 zł. [illegible] . . 10 zł. Drobne ogłoszenia za słowo . . 5 zł. Poszukiwanie rodzin i pracy . . 2 zł. W niedzielę i święta 50% drożej. Tłustym drukiem 100% drożej.

Ogłoszenia przyjmuje Administracja „Naprzodu", ul. Orzeszkowej 7. Oddział „Naprzodu" plac Szczepański 9. Polska Agencja Prasowa PAP, Basztowa 15 i upoważnieni akwizytorzy Wydawnictwa.

PRENUMERATA „NAPRZODU" wynosi miesięcznie z odbiorem w punktach sprzedaży 45 zł. — z odnoszeniem do domu w Krakowie 55 zł. — na prowincji, pocztą 50 zł. — Prenumeratę przyjmuje: Administracja „Naprzodu" Kraków, ul. Orzeszkowej 7. Oddział „Naprzodu" Plac Szczepański 9. Placówki Sp. „Czytelnik" na terenie miasta Krakowa i upoważnieni akwizytorzy. — Na prowincji Powiatowe Komitety Polskiej Partii Socjalistycznej.

Wydawca Spółdzielnia Wydaw. „Wiedza" — Redaktor Jerzy Waśniewski — Redakcja i administracja Kraków, ul. Orzeszkowej 7. — Tel. 556-53.
Odbito czcionkami Drukarni Społ. „Wiedza" Nr. 3 „Naprzód" — Kraków, ul. Orzeszkowej 7. Tel. 506-53. M—12031